

Pismo ukazuje się
we wtorki i piątki

Piątek
23 sierpnia 2019
nr 65 (LXXIV)
cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI
KANDYDAT NA
MINISTRA Z
OSTRAWY STR. 2-3



KULTURA
BAŁKAŃSKA
PRZYGODA
STR. 6



REGION
ZE STAREGO
BĘDZIE NOWE
STR. 7



Nie śledzą prognoz pogody

WYDARZENIE: Wielkimi krokami zbliża się kolejna Zielona Szkoła nad Bałtykiem. W tym roku pierwsza grupa siódmoklasistów wyruszy nad polskie morze już w poniedziałek 2 września. – Ponieważ wyjeżdżamy w pierwszym dniu nauki szkolnej, z nauczycielami spotkaliśmy się jeszcze przed wakacjami, dziś zaś wszystko jest już praktycznie zapięte na ostatni guzik – zapewnia Wanda Folwarczna, kierowniczką pierwszego turnusu Zielonej Szkoły. Szkołę tradycyjnie organizuje Kongres Polaków w RC.

Witold Koźdoń

W tym roku w pierwszej grupie nad Bałtykiem będą wypoczywali uczniowie sześciu polskich szkół podstawowych: z Czeskiego Cieszyna, Karwiny, Hawierzowa, Lutyni Dolnej, Suchej Górnej i Gnojnika. 120-osobowa grupa powróci nad Olzę 14 września rano. Tego samego dnia wieczorem nad polskie wybrzeże wyruszy drugi turnus Zielonej Szkoły. Jego kierowniczką Elżbieta Wania będzie miała pod opieką 114 uczniów z czterech szkół: z Trzyńca, Wędryni, Bystrzycy i Jabłonkowa. Ta grupa powróci do domów 26 września.

– Dodatkowo, by wypocząć nad Bałtykiem przebiegł sprawnie i bezpiecznie, o całość będzie dbało w trakcie każdego turnusu 13 osób. Będą to nie tylko nauczyciele, ale również wolontariusze oraz osoby odpowiedzialne za opiekę zdrowotną – mówi Aneta Roszka z Kancelarii Kongresu Polaków w Republice Czeskiej.

We wrześniu młodzież zamieszka po raz drugi w Domu Wczasowym Vis w Jastrzębiej Górze. Obiekt znajduje się w spokojnej dzielnicy, niedaleko zarówno centrum miejscowości, jak i przepięknej, klifowej plaży. Obok komfortowych pokoi uczestnicy Zielonej Szkoły będą mieli do dyspozycji salę konferen-



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI (4), WITOLD KOZDOŃ (3)

cyjną, salę kolumnową, plac zabaw, boisko do piłki nożnej czy kącik gier. Jak co roku siódmoklasiści odwiedzą Władysławowo, Gdańsk i Sopot, zobaczą Westerplatte, Oliwę, fokarium na Helu, popłyną statkiem do Gdyni, wybiorą się na wycieczkę do Łeby, przespacerują się po ruchomych wydmach Słowińskiego Parku Narodowego, odwiedzą „Lisi Jar” w Nadmorskim Parku Krajobrazowym oraz latarnię morską Rozewie.

– Przed rokiem względy finansowe zmusiły nas do zmian w programie Zielonej Szkoły, teraz jednak sytuacja wróciła do normy. W efekcie w tym roku nasza młodzież dodatkowo ponownie odwiedzi skansen w Szymbarku i Muzeum Kaszubskie w Kartuzach – informuje Aneta Roszka, która w tym tygodniu robiła ostatnie „przedbałtyckie” zakupy. – Kupiliśmy m.in. pomoce dydaktyczne, które będą wykorzy-

stowane podczas organizowanych w Jastrzębiej Górze zajęć i konkursów dla dzieci – stwierdza.

W Kancelarii Kongresu Polaków w RC przekonują, że wielką atrakcją Zielonej Szkoły jest również możliwość plażowania nad morzem. Dlatego o jej sukcesie obok atrakcyjnego programu niezmiennie decyduje pogoda. W Kongresie zapewniają jednak, że nie śledzą jej prognoz.

– Przed rokiem jedna z naszych

grup miała wielkiego pecha, bo przez całe dwa tygodnie na polskim wybrzeżu było bardzo brzydko. Nawet rejs po Zatoce Gdańskiej nie doszedł wówczas do skutku, bo fale były za wysokie. Mamy jednak nadzieję, że w tym roku będzie lepiej, zwłaszcza że pierwsza grupa wyjeżdża już 2 września – mówi Aneta Roszka.

Uczestniczką feralnego turnusu była m.in. Wanda Folwarczna. Mimo to, ona także zapewnia, że nie śledzi jeszcze prognoz pogody. – W zeszłym roku aura faktycznie nam nie sprzyjała. Tyle że wyjechaliśmy dość późno, a wracaliśmy dopiero 4 października – wspomina i dodaje, że

Zaolziacy widzieli wówczas nad Bałtykiem nawet śnieg i grad. – W tym roku więc nic gorszego spotkać nas chyba nie może. Ale bez względu na aurę Zielona Szkoła to dla naszych dzieci zawsze wielkie wydarzenie. Uczniowie są poza domem, przebywają w gronie rówieśników, a przy okazji poznają wiele nowych rzeczy. Niektórzy są nad morzem po raz pierwszy i bywają zaskoczeni, bo zdarza się, że wyobrażają je sobie zupełnie inaczej. Pobyt nad Bałtykiem to zawsze wielka frajda dla dzieci, dlatego cieszą się, że wszystkie chcą i mogą jechać. Cieszą się również, że Zielona Szkoła trwa już tak długo – mówi Folwarczna.

Dodajmy, że Zielona Szkoła została dofinansowana między innymi przez Konsulat Generalny RP w Ostrawie. ▲

Świat muzyki i słowa Stanisława Hadyny

• Pod takim tytułem Zarząd Główny PZKO wraz z Kongresem Polaków organizuje uroczystość wieńczącą na Zaolziu Rok Stanisława Hadyny, czyli rok bieżący, ogłoszony na Śląsku z okazji 100-lecia urodzin naszego Wielkiego Rodaka z Karpętnej. Jej świadkiem będzie 21 września „Kasowy”, a zatem Dom PZKO w Mostach koło Jabłonkowa. Więcej na stronie 3.

Fot. ARC



REKLAMA

KORYTKA, PIECZENIE, INDYKI, ...
+420 732 920 550

restaurace.vitalityslieszsko.cz

NASZ »GŁOS«



Janusz Bittmar
bittmar@glos.live

Do napisania poniższego komentarza skłoniła mnie rozmowa z redaktorem naczelnym naszej gazety, Tomaszem Wolffem, który w plastyczny sposób zrelacjonował mi wizytę na meczu piłkarskim w Bielsku-Białej. Wybrał się po raz pierwszy z synem na stadion, a jak wiadomo, wszystko, co przeżywamy w życiu po raz pierwszy, pozostaje w pamięci na długo. Nie wiem, czy ranga rywalu, którym w pojedynku z Podbeskidziem była Stal Mielec, tak rozwydrzyła kiboli gospodarzy, tak czy owak 9-letni chłopak w trakcie 90 minut meczu nasłuchiwał się tyłu wyzwick i wulgaryzmów, że gdyby potrafił to spisać na kartce papieru, to potrzebowałby grubego zeszytu. Młody Maksymilian jeszcze nie umie pisać długich elaboratów, ale uszy niczym dyktafon nagrywały wszelkie szumy. A w mojej głowie odżyły wspomnienia, również te z ostatnich dni.

„Pomysłowość” kiboli na stadionach piłkarskich nie zna granic. W Bielsku-Białej na szczęście ograniczono się do werbalnej agresji, ale nie zawsze tak jest. W Opawie podczas ostatniego meczu ze Zlinem niezadowolony pseudokibice o mało co nie zlinczowali sędziów, w Pradze wracający do Ostrawy kibole Banika wylali swoją złość na straży pożarnej, a wcześniej na... beczkach z piwem, które rzucali w stronę kibiców Sparty. Jeden z kiboli Banika ukrywający się pod pseudonimem Trevorinho FCB pożalił się na Twitterze, zarzucając policji zbyt brutalną akcję odwetową. „Mam nadzieję, że władze Banika w odpowiedni sposób zareagują na brutalną interwencję policji na stadionie Sparty. Oberwały też dzieci, które zlaną pałami” – napisał anonimowy poeta tłumy. Faktycznie, oberwały. Warto jednak wczuć się w rolę interweniującego policjanta, którego ze wszystkich stron osaczają miłokosy w kapturach, z szalikami zasłaniającymi całą twarz. Przedział wiekowy kiboli Banika i Opawy waha się w granicach 8-50 lat. Tak, nawet ośmiolatkiwie są członkami gangów penetrujących piłkarskie stadiony tylko z jednego powodu: by dać upust swoim frustracjom. Zawsze zastanawiałem się, dlaczego akurat futbol – dla mnie najpiękniejszy sport planety – przyciąga jak magnes na stadiony najbardziej agresywnych osobników. I do dziś nie znalazłem odpowiedzi na swoje pytanie. Na pewno głównym powodem nie jest „psychologia tłumy”, którą lubi się posiłkować wielu wykształconych psychologów i socjologów. Bo gdyby tak było, to petardami i wyzwickami kibice szastaliby również na lekkoatletycznej Lidze Diamentowej czy amerykańskiej lidze baseballu MLB.

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...



• Ważne, żeby nie wpaść w błoto. Václav Klaus w roli premiera RC z wizytą na zaolziańskich dołach. Fot. WIESŁAW PRZECZEK

CYTAT NA DZIS



Sansanee Sahussarungsri
ambasador Tajlandii w Polsce

Dostrzegamy duży potencjał Polski w dziedzinie nowych technologii

DZIŚ...

23

sierpnia 2019

Imieniny obchodzą: Apolinary, Róża
Wschód słońca: 5:45
Zachód słońca: 19:50
Do końca roku: 130 dni
(Nie)typowe święta: Europejski Dzień Pamięci Ofiar Nazizmu i Stalinizmu
Przysłowia: „Gdy księżyc w Pannie o grzmoty, pięćdziesiąt dni pluszczą słoty”

JUTRO...

24

sierpnia 2019

Imieniny obchodzą: Bartłomiej, Bartosz, Jerzy
Wschód słońca: 5:46
Zachód słońca: 19:48
Do końca roku: 129 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Windowsa
Przysłowia: „Bartłomiej ukazuje, jaka jesień następuje”

POJUTRZE...

25

sierpnia 2019

Imieniny obchodzą: Ludwik, Luiza, Patrycja
Wschód słońca: 5:48
Zachód słońca: 19:46
Do końca roku: 128 dni
(Nie)typowe święta: Dzień polskiej żywności
Przysłowia: „Gdy na Luizy ładnie, śnieg późno spadnie”

POGODA

piątek

dzień: 21 do 24 C

noc: 17 do 15 C

wiatr: 1-3 m/s

sobota

dzień: 22 do 26 C

noc: 20 do 18 C

wiatr: 1-3 m/s

niedziela

dzień: 26 do 29 C

noc: 20 do 18 C

wiatr: 1-3 m/s

Kandydat na ministra pochodzi z Ostrawy

Po trzech miesiącach niepewności wszystko wskazuje na to, że czeskie Ministerstwo Kultury będzie miało wreszcie swojego szefa. Socjaldemokraci po nieprzyjętej przez prezydenta RC, Miloša Zemana, nominacji Michala Šmardy zaproponowali, by na czele resortu stanął były minister spraw zagranicznych, poseł z ramienia ČSSD, Lubomír Zaozárek (na zdjęciu).



Lubomír Zaozárek urodził się w Ostrawie. Po ukończeniu studiów na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Jana Evangelisty Purkyně w Brnie podjął pracę dramaturga w ostrawskim studiu Telewizji Czechosłowackiej. Był współzałożycielem Forum Obywatelskiego w Ostrawie, a od 1996 posłem parlamentu. W latach 2002-2006 stał na czele Izby Poselskiej, w latach 2014-2017 pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych w rządzie Sobotki.

oralka jest jednak o tyle ciekawa, że były minister spraw zagranicznych początkowo nie był zwolennikiem udziału socjaldemokratów w mniejszościowym rządzie z ruchem politycznym ANO. Według Hamáčka, zrozumiał jednak, że skoro ČSSD weszła w ten projekt, teraz należy zrobić wszystko, żeby odnieść on sukces.

– To doświadczony polityk, skuteczny przewodniczący Izby Poselskiej i minister spraw zagranicznych. Jestem przekonany, że poradzi sobie z kierowaniem resortem kultury. Jego zadaniem będzie stabilizacja resortu po długim okresie niepewności co do kierunku, w którym ma zmierzać – zaznaczył szef socjaldemokratów.

Nominacji Zaozárką nie sprzeciwiają się przedstawiciele największych czeskich instytucji kulturalnych podlegających ministerstwu – Lubomír Zaozárek to profesjonalny polityk z długoletnim doświadczeniem. Sądzą, że resortem kultury może kierować dobrze i efektywnie – powiedział np. dla agencji ČTK dyrektor Czeskiej Filharmonii, David Mareček.

Jeżeli dojdzie do mianowania Zaozárką na ministra kultury, stanie się to dosłownie „za pięć dwunasta”. Rokowania szefów poszczególnych resortów z ministrem finansów, Aleną Schillerową, w sprawie przyszłorocznego budżetu dawno już bowiem są w toku.

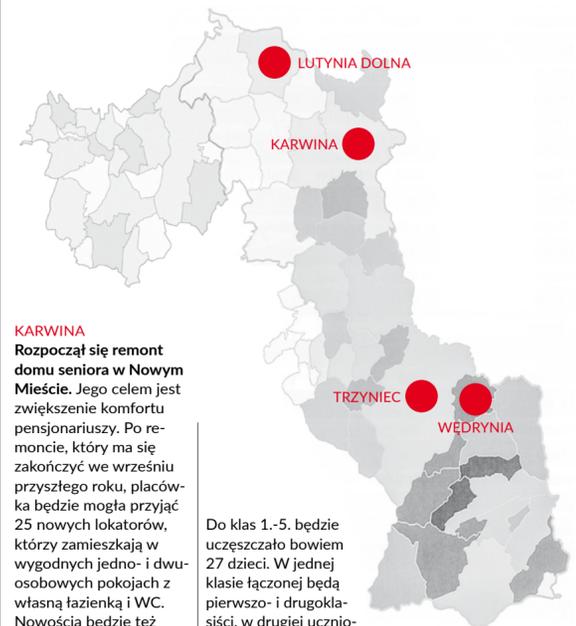
Beata Schönwald

rzecznik, Jiří Ovčáček, zapowiedział, że głowa państwa przyjmie kandydata na ministra w poniedziałkowe popołudnie w zamku w Lanach. Przewodniczący ČSSD, Jan Hamáček, skwitował ten fakt stwierdzeniem, że przecież już we wto-

rek wyraził przekonanie, że tym razem nie będzie żadnego problemu z mianowaniem zaproponowanego przez siebie kandydata na stanowisko ministra kultury.

Sprawa nominacji Lubomíra Za-

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



KARWINA
Rozpoczął się remont domu seniora w Nowym Mieście. Jego celem jest zwiększenie komfortu pensjonariuszy. Po remoncie, który ma się zakończyć we wrześniu przyszłego roku, placówka będzie mogła przyjąć 25 nowych lokatorów, którzy zamieszkają w wygodnych jedno- i dwuosobowych pokojach z własną łazienką i WC. Nowością będzie też nowoczesna winda ewakuacyjna. Województwo Morawsko-Sląskie, które jest organem założycielskim nowomiejskiego domu seniora, przeznaczyło na remont 45 mln koron. 20 mln koron dołożyło państwo.

Do klas 1.-5. będzie uczęszczano bowiem 27 dzieci. W jednej klasie łączącej będą pierwszo- i drugoklasistów, w drugiej uczniowie pozostałych roczników pierwszego stopnia.

pozytywnie oddziałują zarówno na pacjentów, jak i osoby odwiedzające je oraz personel.

TRZYNIEC
Łąka pełna kwiatów oraz kwitnące drzewo to dwa motywy fototapeł, którymi dyrekcja Szpitala Trzyniec postanowiła udekorować ściany głównego korytarza drugiego oddziału chorób wewnętrznych.

Jak bowiem słusznie zauważyła, korytarz szpitalny jest pierwszym miejscem, z którym styka się pacjent przywieziony na oddział, a często właśnie jego wystrój bywa traktowany po macoszemu. Motywy przyrodnicze w szpitalu

WĘDRYNIA
Mieszkańcy będą mogli od przyszłego miesiąca korzystać z bezpłatnych porad prawnych. Poradnictwa w zakresie wszystkich dziedzin prawa będzie udzielać Kancelaria Adwokacka Czudek, Sikora i Partnerzy przy współpracy z Urzędem Gminy. Prawnicy będą dyżurowali w gminnej sali posiedzeń w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w godz. 15.00-17.00.

Historia i sztuka dla seniorów

Czeska historia i sztuka będą tematami tegorocznych wykładów, które Uniwersytet Ostrawski będzie realizował w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Zgłoszenia w formie elektronicznej można składać za pośrednictwem strony internetowej uczelni do 8 września.

W przypadku osób zainteresowanych dokończaniem się w tej formie nie ma znaczenia wcześniej zdobyte wykształcenie. Warunkiem, który należy spełnić, jest wiek emerytalny. Prócz tego chętni muszą uiścić opłatę w wys. 800 koron na jeden cykl i rok akademicki. Studia trwają cztery semestry i obejmują 24 wykłady.

Pierwszy z dwu proponowanych cykli będzie ukierunkowany na sztukę. W ramach wykładów pod wspólną nazwą „Miłośnicy sztuki – kolekcjonerzy – mecenas” będzie mowa o kolekcjach sztuki władców czeskich, szlachty i Kościoła. Słu-



Fot. pixabay.com

chacze dowiedzą się m.in., dlaczego w XIX wieku kolekcjonowanie dzieł sztuki stało się tak bardzo modne, jaką wartość przedstawiały poszczególnie zbiory, a także które z nich stały się łupem wojennym i które udało się odzyskać.

Z kolei cykl wykładów historycznych pn. „Społeczeństwo na ziemiach czeskich w przemianach

czasu” skupi się na takich zagadnieniach, jak księstwa śląskie oraz zachodzące w nich zmiany demograficzne, ekonomiczne, kulturalne i społeczne, genealogia i heraldyka szlachty oraz tożsamość kobiet w kontekście kulturalnym i religijnym z odniesieniem do naszego regionu.

(sch)

Pierwszy dzwonek z poślizgiem

Uczniowie odliczają dni dzielące ich od końca wakacji, jednak nie wszędzie pierwszy dzwonek zabrzmiał już 2 września. W polskich szkołach w Gnojniku i Mostach koło Jabłonkowa nauka rozpocznie się z tygodniowym poślizgiem.

Polska podstawówka im. Jana Kubisza w Gnojniku rozpocznie nowy rok szkolny w poniedziałek, 9 września. Powodem jest remont posadzek na szkolnych korytarzach, którego nie udało się ukończyć w planowanym terminie. – Niestety ze względów technolo-

gicznych w pewnym momencie ekipa remontowa była zmuszona przerwać prace i mogła je wznowić dopiero w tym tygodniu – tłumaczy Tadeusz Grycz, dyrektor podstawówki.

Na początku września normalnie będzie za to pracowało gnojnickie przedszkole. Również świetlica szkolna będzie czynna w godzinach 6.30 do 16.30 przede wszystkim z myślą o uczniach pierwszego stopnia. Wszelkie bliższe informacje na ten temat są dostępne pod numerem telefonu 725-701-696. Inauguracja nadchodzącego



roku szkolnego przesunie się również w Mostach koło Jabłonkowa. – Polska podstawówka rozpocznie naukę 9 września, natomiast czeska szkoła jeszcze tydzień później. Powodem są prace remontowe – poinformował wczoraj „Głos” Andrzej Niedoba, wójt Mostów koło Jabłonkowa.

(wik)

Pożegnania on-line



• Rubrykę „Pożegnania” znajdziesz na dole strony internetowej www.glos.live. Fot. ARC

Nowa rubryka pojawi się dziś na naszej stronie internetowej: www.glos.live. To „Pożegnania”. Jak sama nazwa wskazuje, będziemy w niej publikować nekrologi osób, które zakończyły ziemską wędrówkę. – Świat nieustannie pędzi do przodu. Żeby nam nie uciekł, czasami musimy podejmować decyzje, które na pierwszy rzut oka mogą się wydawać dla niektórych nie do końca zrozumiałe. Od dziś nekrologi, które ukazały się w wtorkowym i piątkowym wydaniu papierowym, będzie można znaleźć także na stronie internetowej. Nieraz było bowiem tak, że czytel-

nik odstępował od informowania o pogrzebie, bo ten miał się odbyć przed ukazaniem się gazety. Teraz będzie to można zrobić – wyjaśnia Tomasz Wolff, redaktor naczelny „Głosu”.

Jeżeli chodzi o przyjmowanie nekrologów, nic się nie zmieni. Nadal można to robić osobiście w redakcji (Czeski Cieszyń, ul. Strzelnicza 28, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy sekretariatu) oraz wysyłając e-maila na adres: info@glos.live.

Mamy nadzieję, że naszą decyzję przyjmą państwo ze zrozumieniem.

Redakcja

11

raz odbędzie się na Trójstyku niecodzienne wydarzenie religijne. W najbliższą sobotę, 24 sierpnia o godzinie 10.00, wierni z Czech, Polski i Słowacji zgromadzą się tam na wspólnej Mszy Świętej Trzech Narodów. Zostanie ona odprawiona w języku polskim pod przewodnictwem biskupa Piotra Gregera z diecezji bielsko-żywieckiej. Dla odmiany homilię wygłosi biskup František Lobkowicz, zwierzchnik diecezji ostrawsko-opawskiej. Uroczysta procesja na Trójstyk wyruszy sprzed kościoła św. Cyryla i Metodego w Herczawie o godz. 9.00. Na XI Mszę Św. Trzech Narodów zapraszają diecezje ostrawsko-opawska, bielsko-żywiecka i żylińska, a także gminy Herczawa, Istebna oraz Czerne.

(wik)

Świat muzyki i słowa Stanisława Hadyny

Dokończenie ze strony 1

21 września w „Kasowym” o godz. 16.30 rozpocznie się koncert, wypełniony artystami Zespołu „Śląsk”, kapelami i śpiewakami z Istebnej, skąd przyjadą „Wałasi” – kapela znana i renomowana, oraz dwie grupy wokalne – „Leszczynianie” – surowi chłopcy śpiewający po starodawnemu, a także „Istebniaki” – paniczki piszące się takim samym archaicznym śpiewem. Takich właśnie głosów poszukiwał w naszych gródnich Stanisław Hadyna, kiedy penetrował je na początku lat 50. ub. wieku w towarzystwie Jury spod Grónia i red. Władysława Oszeldy. I znalazł je, i dzięki nim poleciało w świat „Helokanie”, sławiące naszą ziemię na wszystkich kontynentach. Dodajmy, że do powyższych wykonawców dołączy trio Wałach – Golec – Żupański, prezentujące muzykę inspirowaną folklorem.

Wszak Profesor Hadyna także uciekał się do takich właśnie zabiegów stylizacyjnych, dzięki którym powstał np. „Ondraszek”, epicka pieśń, która do końca świata będzie roznosić hyrę beskidzkiej ziemi. A co my zaoferujemy słuchaczom?

Nasze wypróbowane kapele „Lipka” i „Polynica”, którą wzmocniął wspaniałymi głosami paniczki z Mostów. To tyle o świecie muzyki. A co ze światem słowa?

Ten będzie spoczywał na barkach dyr. Karola Suszki, który z pewnością wzruszy słuchaczy słowami prozatorskimi i poetyckimi samego Jubilata i tych, którzy o Nim pisali pod wrażeniem Jego dokonań. Będą też krótkie rozmowy z córką samego Mistrza Hadyny i tymi, którzy Go pamiętają bądź jako członkowie Zespołu, bądź jako przyjaciela, koleży, wielbiciela Jego talentu. Całość zaś będzie spletał Andrzej Niedoba, którego w razie potrzeby będą wspierać postronni, m.in. D. Kadłubiec.

Atrakcyjność imprezy wzmocni zapewne fakt, że po koncercie organizatorzy zapraszają na spotkanie towarzyskie przy wzmiankowanych kapelach i nie pustych stołach.

Kolejna radosna wiadomość jest ta, że wstęp jest darmowy jednak za okazaniem zaproszenia, które można zdobyć w ZG PZKO oraz w mosteckim Kole PZKO.

(r)

Powiedzieli »nie« dla »starych dobrych czasów«

W wielu miejscach w RC odbywały się wczoraj mityngi upamiętniające inwazję wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację w 1968 roku oraz ofiary demonstracji z sierpnia 1969 roku. Również w Trzyńcu wspominano tamte wydarzenia oraz protestowano przeciwko powrotowi „starych dobrych czasów”.

Beata Schönwald

Choć spotkanie na trzy-nieckim rynku T.G. Masaryka zwołano na godz. 18.00, jeszcze kilka minut przed jej wybraniem plac świecił pustkami. Wkrótce jednak zaczęły się pojawiać pojedyncze osoby. Rodzina Brannych z Kocobędza stanowiąca pod tym względem wyjątek.

Przyszliśmy razem z dziećmi i wnukami. Cała nasza rodzina ma jasny pogląd na te sprawy i nie zmieniamy go w zależności od tego, skąd wieje wiatr – zaznaczył jednak zaczęły się pojawiać pojedyncze osoby. Rodzina Brannych z Kocobędza stanowiąca pod tym względem wyjątek.



• Roman Vaněk czyta treść oświadczenia ruchu Milion Chwil dla Demokracji.

Słaba reklama to jedna sprawa, druga to ta, że ludzie już chyba zrezygnowali i nie chcą się angażować – zastanawiała się nad powodami niskiej frekwencji Marcela Kovaříkova z Czeskiego Cieszyna. – Ważne jednak, że przynajmniej ktoś się zjawił, bo jak stwierdził Konfucjusz, „lepiej zapalić świeczkę, niż przeklinać ciemność”. My jesteśmy tą świeczką – dodała już biegających z pałkami.

Lepiej zapalić świeczkę

W środowej manifestacji na trzy-nieckim rynku Masaryka wzięło udział ok. 25 osób. Ci, którzy się zjawili, mówili o kulejącej promocji tego wydarzenia. Nikt nie rozwiślał ulotek, zaproszenia pojawiły się tylko na Facebooku. Poza tym niespecjalnie dopisała też pogoda. Wieczór był chłodny i dżdżysty.

– Było mi przykro, że w Trzyńcu nikt nie organizuje tych spotkań, a przecież szkoła byłaby, gdyby ten region nie przypominał sobie wydarzenia z 1968 i 1969 roku. To ważna rzecz, żeby wrócić wspomnieniami do tamtych czasów i zaakcentować, że nie chcemy, by kiedykolwiek powróciły – powiedział „Głosowi”. Przyznał również, że w jego szkole niewielu nauczycieli interesuje się polityką z ideowego punktu widzenia. Obchodzi ich ona raczej w tym

swoją rolę pod petycją skierowaną przeciwko rządowi premiera Andreja Babiša. Vaněk jest młodym nauczycielem jednej z trzyńskich szkół. Za organizowanie protestów (poprzedni odbył się w czerwcu) zabrał się zarówno z konieczności, jak i potrzeby serca.

– Było mi przykro, że w Trzyńcu nikt nie organizuje tych spotkań, a przecież szkoła byłaby, gdyby ten region nie przypominał sobie wydarzenia z 1968 i 1969 roku. To ważna rzecz, żeby wrócić wspomnieniami do tamtych czasów i zaakcentować, że nie chcemy, by kiedykolwiek powróciły – powiedział „Głosowi”. Przyznał również, że w jego szkole niewielu nauczycieli interesuje się polityką z ideowego punktu widzenia. Obchodzi ich ona raczej w tym



• Edward Branny (drugi z prawej) opowiada o demonstracji na Placu Wacława z 21 sierpnia 1969 roku. Zdjęcie: BEATA SCHÖNWALD

sensie, czy będzie kolejna podwyżka płac.

Pamięć i dezaprobata

Celem spotkania było wspomnienie wydarzeń z sierpnia 1968 i 1969 roku oraz odniesienie się do aktualnej sytuacji politycznej w kraju. Aby ożywić pamięć tego, co działo się w Pradze i nie tylko w pierwszą rocznicę okupacji Czechosłowacji przez wojska sojusznicze, Roman Vaněk przyniósł zdjęcia, pokazujące brutalne rozgromienie demonstracji. Zginęło w nich pięć osób, wielu zostało rannych. Według historyków, tragedią było to, że tym razem do obywateli nie strzelali okupanci, ale Czechosłowacy strzelali do Czechosłowaków. Aby uzczyć ich pamięć, w Trzyńcu zapalono znicze. Uczestnicy dzieli

się też własnymi wspomnieniami z sierpnia 1968 i 1969 roku. Siostry, które przed 51 laty były jeszcze nastolatkami, wspominały, jak wczesnym rankiem po włączeniu radia zorientowały się, że coś jest nie tak. – Było nas czworo dzieci. Rodzice pamiętali wojnę, dlatego od razu poszli do sklepu, żeby zrobić zapasy żywności – mówiła jedna z nich. Oprócz wspomnień zabrzmiały też głosy wyrażające dezaprobate wobec prorosyjskiej i prochińskiej polityki prezydenta Miloša Zemana, a także wobec jego spotkania z szefem komunistów, Vojtěchem Filipem, w zamku w Lanach dokładnie w rocznicę sierpniowych wydarzeń. Roman Vaněk przeczytał ponadto oświadczenie ruchu Milion Chwil dla Demokracji dotyczące polityki dawnych i obecnych czasów.

E-mail: danuta.chlup@glos.live
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Obóz to głównie zabawa

Czy wiecie, że w szkole też można przeżyć fajny wakacyjny tydzień? Nie wierzycie! Nie szkodzi. Ja też miałam wątpliwości, dopóki we wtorek nie przekroczyłam progów polskiej podstawówki w Lutyni Dolnej, gdzie w tym tygodniu odbywał się pierwszy w historii szkoły obóz językowy.

Beata Schönwald

Ten obóz to eksperyment. Nie mamy doświadczeń z lat poprzednich – przyznała zaraz na początku dyrektorka szkoły, Sabina Suchanek. Nauczycielka Alicja Brych dodała z kolei, że zanim się wzięła za przygotowanie programu zajęć, najpierw musiała znaleźć odpowiedź na zasadnicze pytanie: – Jak przygotować obozowe zajęcia, które odbywają się na terenie szkoły, żeby dzieciom nie kojarzyły się z nią, ale z wakacjami?



• Dzięki wtorkowym zajęciom przy stolikach, dzieci przypomniały sobie, co przeżyły na farmie krów. Zdjęcie: BEATA SCHÖNWALD

– Dostałam do wniosku, że w tej sytuacji wszystko trzeba zrobić w formie zabawy, żeby dzieci przez cały czas dobrze się bawiły, żeby nie odczuwały jakiegoś przymusu. Dlatego nie miałam na każdym kroku im podkreślać, że mogą się śmiać, hałasować, że tutaj nikt ich nie będzie oceniał, najwyżej mogą otrzymać nagrodę za jakieś wyjątkowe poczynania – zdradziła obozowe „know how” pani Alicja. Jako osoba odpowiedzialna za zajęcia językowe odbywające się w dużej mierze w szkole przy stolikach, musiała się mieć na baczności, żeby wakacyjny

duch towarzyszył wszystkim obozowym poczynaniom. Wbrew pozorom nie było to takie trudne, bo w programie przewidziano też sporo zajęć ruchowych, nad którymi czuwał emerytowany wufefista Zbyszek Letocha, a także wycieczki. Pierwsza, przedpołudniowa wyprawa prowadziła we wtorek do miejscowej farmy ekologicznej, co później wiązało się z gotowaniem budyniu z prawdziwego krowiego mleka. Na środę z kolei przewidziano całodzienną wycieczkę w Beskidy, do parku zabaw w Białej.

W dolnolutyńskim obozie językowym, który już dziś dobiega końca, uczestniczy 22 dzieci. Większość stanowią dzieci w wieku 6-7 lat, najstarsi to trzecio- i czwartoklasiści. – Na obóz zaprosiliśmy również przedszkolaki, które po wakacjach rozpoczną naukę w pierwszej klasie. Uważam, że może im to ułatwić start w szkole, bo dzięki obozowi oswoją się z budynkiem oraz zapoznają się ze starszymi kolegami – przekonywała Suchanek. Jak dodała, w obozie uczestniczą nie tylko dzieci związane z dolnolutyń-

ANKIETA

Jak dzieciom podoba się na obozie? Same nam o tym opowiedziały.



- TADZIO VAVERKA,** PSP Lutynia Dolna, kl. 2
W poniedziałek mieliśmy gry, zabawy i współpracownictwa. Chętnie tu przychodzę.
- JULIA MORAGA DELGADO,** PSP Czeski Cieszyn, kl. 2
Dzisiaj szliśmy na farmę obejrzeć krowy. Było ich bardzo dużo. Wdzieliśmy też cielęta.
- KAROLINA DUDZIK,** Ostrawa, kl. 3
Na tym obozie wszystko mi się podoba. Naprawdę nie potrafię powiedzieć, co najbardziej.

ską polską podstawówką. Jest też kilkoro dzieci z niedalekiej polskiej szkoły w Orłowej-Lutyni oraz troje uczestników z zewnątrz. – Wiele dzieci pochodzi z rodzin mieszanych lub czeskich. Dlatego śmiało mogą powiedzieć, że to prawdziwy obóz językowy. Dzięki pani Alicji, która mieszka w Polsce, poprawny współczesny język polski brzmi tutaj od rana do popołudnia – podkreśliła dyrektorka. Dodajmy, że obozy językowe to pomysł Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w RC.

REKLAMA

Miejscowe koło PZKO GUTY serdecznie zaprasza na

52 TRADYCYJNE DOŻYTKI ŚLĄSKIE

w niedzielę 25 sierpnia 2019 w ośrodku PZKO w Gutach

Gospodarze dożytkowi **Uršula i Pavel Waniowie**

Korowód dożytkowy wyruszy o godz. 13.00 z końcowego przystanku autobusowego

Program kulturalny od godz. 13.30

widowisko dożytkowe w wykonaniu ZT „OLDRZYCHOWICE”
chór męski „GOROL”
zespół z gminy Jasienica (Polska)
orkiestra dęta „JABLUNKOVANKA”

Zabawa ludowa - atrakcje - kuchnia śląska od godz. 11.00

Loteria dożytkowa

Cztery premiery Bajki w nowym sezonie

Jednym z zespołów Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie, który we wtorek 20 sierpnia zainaugurował nowy sezon artystyczny, jest lalkowa Scena Bajka. Gra po polsku i po czesku. Po raz pierwszy stawia na bardziej różnicowany pod względem wieku odbiorców repertuar i szykuje w nowym sezonie cztery, a nie jak do tej pory trzy, premiery. We wrześniu grać będzie tylko czeskie przedstawienia, ale planowany jest również festiwal teatralny.

Z kolei w lutym 2020 roku odbędzie się premiera przedstawienia „Muzykanci z Bremy”. Scenariusz według braci Grimm opracowują Lena Pešák i Tomáš Kočko, który także spektakl wyreżyseruje.

Jakub Tomoszek będzie reżyserem przedstawienia na podstawie baśni „Hobbit” J.R.R. Tolkiena w żartobliwym opracowaniu. Premiera tego spektaklu, nawiązującego do nurtu fantasy, zaplanowana została na kwiecień przyszłego roku.

Czesława Rudnik
/„Zwrot”

Głosikowa krzyżówka

Na koniec lata mamy dla Ciebie trochę „szkolną” krzyżówkę. Rozwiązaniem jest hasło, o którym warto pamiętać także na wakacjach!

Kwas, zasady, związki i wzory - o tym uczysz się na tym przedmiocie (w starszych klasach).

Krótkie świąteczne lub zimowe wakacje.

Piszsz na tablicy.

Pomieszczenie w szkole.

Pomoże, gdy zgubisz klucz od szkolnej szafki.

Maly Glos.

Masz do niej dostęp, a jej "kaganek" niosą nauczyciele.

Jest polski i jest czeski. Leży nad Olzą.

Pierwszy miesiąc szkoły.

Jego dźwięk oznajmia szkolną przerwę.

Uważaj! Ostrzeżenie, żeby nie zrobić krzywdy!

To potęgi klucz.

Nazwa rzeki, która płynie przez Cieszyn.

Nieformalnie o królowej nauk.

Dawniej tak nazywano szkolną przerwę.

Np. akwarelowe lub plakatowe.

Sprawdza Twoją wiedzę (jeden z rodzajów sprawdzianu).

Warto je ćwiczyć, żeby było czytelne.

Sclerasz nią tablicę.

Zadanie łatwe lub...

Słynna cieszyńska Studnia Trzech.

Dostojny ptak, symbol mądrości.

Ostatni miesiąc szkoły.

Dolina, Górny lub Cieszyński.

Wpisana do dziennika określa stopień Twojej wiedzy.

Może być wieczne lub na naboże.

OFIACJONARZE: HANNA MUKŁANAK

Balkańska przygoda

Kapela „Sómsiek” spędziła miniony tydzień w Macedonii. Celem jej podróży był V Festiwal „Polska, Polonia, Macedonia”, której głównym organizatorem jest towarzystwo macedońsko-polskie „Warder” z siedzibą w Skopje.

Beata Schönwald

Stowarzyszenie „Warder” zostało założone w latach 80. ub. wieku jako swoisty pomost między kulturą polską i macedońską. Jego założycielem był Jordan Samardziski, Macedończyk mieszkający w Skopje, który poślubił Polkę. To on jest również duszą organizowanego od pięciu lat festiwalu w Ochrydzie „Macedonia, Polska, Polonia”, a także opiekunem i przewodnikiem przyjeżdżających tam zespołów. – Nazwa naszego towarzystwa pochodzi od nazwy rzeki Warder. Nasze działania polegają na sprowadzaniu polskich i polonijnych zespołów do Macedonii oraz macedońskich do Polski. Na dziś mogę powiedzieć, że nie ma chyba w Polsce regionu, gdzie nie występowałby jakiś zespół z Macedonii. Z kolei przez nasze festiwale przewinęło się już ok. 20 polskich ansambli – powiedział „Głosowi” Jordan Samardziski, zaskakując poprawną polszczyzną. Przyznał, że polska diaspora w Skopje nie jest zbyt liczna i że coraz mniej Polaków chce spotykać się w swoim gronie. Towarzystwo „Warder” nadal jednak działa oraz organizuje regularne comiesięczne spotkania, w tym popularny Polski Wieczór Andrzejkowy.

Festiwal na raty

Festiwal „Macedonia, Polska, Polonia” odbywa się w Ochrydzie niejako na raty. Pod tym względem jest nietypowy, bo nie funkcjonuje na takich zasadach, jak większość tego typu przeglądów, kiedy w danym terminie na festiwal zjeżdżają wszyscy wykonawcy, a po kilku dniach występów wracają do domu. Do Ochrydy polskie zespoły przyjeżdżają na raty. – I tak np. w tej edycji pierwszy polski zespół występował w czerwcu, drugi w lipcu, my byliśmy w sierpniu, a po nas, bodajże w grudniu przyjedzie jeszcze jeden – przybliżył po powrocie z Macedonii kierownik wyprawy, prezes Polskiego Towarzystwa Artystycznego „Ars Musica”, Leszek Kalina.

Do Ochrydy kapela „Sómsiek” pojechała w siedmioosobowym składzie. Oprócz kierownika zagrali dla miejscowej publiczności, którą tworzyli zarówno Macedończyki, jak i Polacy. Jakub Kaleta, Janek Kowalczyk, Marian Kluz i Adam Martynek. Towarzyszyły im dwie wokalistki, Ala Harmata i Krystyna Pękała. – W sumie daliśmy trzy występy w trzech różnych miejscach. Zwykle rozpoczynaliśmy od naszych przebojów gorolskich, czyli piosenek najbardziej znanych w naszym regionie. Potem sięgaliśmy do repertuaru regionu żywieckiego, a dla wyluzowania atmosfery zagraliśmy też kilka piosenek... pi-jackich. Natomiast na zakończenie zostawialiśmy nasz hit „O, przepiękne nasze gronie”, czyli utwór śpiewany na melodię hymnu Unii Europejskiej skomponowaną przez Beethovena i ze słowami Leszka Kaliny – poinformował basetlista, Janek Kowalczyk.



• Wokalisci w akcji.



• Gra męska część „Sómsieka”.



• Jordan Samardziski w towarzystwie Zaolziańców.



• Był również czas na zwiedzanie. Zdjęcia: JAKUB KALETA

„Sómsiek” to kapela działająca pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Artystycznego „Ars Musica”.

Illu liczy członków, tak naprawdę trudno powiedzieć, ponieważ tworzą ją byli członkowie Kapeli Gorolskiej „Zorómbek” działającej przy Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie – w zależności od potrzeby chwili oraz własnych chęci i możliwości. Aby kapela mogła wystąpić, musi zostać zachowany gorolski skład instrumentalny, czyli pierwsze skrzypce, drugie skrzypce, kontraskrzypce i basetla.

Macedonia, którą poznać warto

Dla niektórych członków „Sómsieka” udział w tegorocznym festiwalu „Zorómbek” działającej przy Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie – w zależności od potrzeby chwili oraz własnych chęci i możliwości. Aby kapela mogła wystąpić, musi zostać zachowany gorolski skład instrumentalny, czyli pierwsze skrzypce, drugie skrzypce, kontraskrzypce i basetla.

zorganizowane. Różnica polegała tylko na tym, że za pierwszym razem pojechalibyśmy na festiwal z większą grupą, natomiast tym razem wszystko odbywało się w bardziej kameralnym gronie – dodał.

Organizatorzy przygotowali dla naszej kapeli bogaty program. Muzyki z wzięli Ochrydę, a podczas całodniowej wycieczki rodzimym również klasztor św. Nauma, ucznia świętych Cyryla i Metodego. – Przez cały czas towarzyszyły nam wspaniałe widoki, przepiękne zabytki, a pan Jordan okazał się nie tylko dobrym

organizatorem, ale także przewodnikiem posiadającym ogromną wiedzę o Macedonii. Wróciliśmy więc pełni nowych, ciekawych informacji – stwierdzili zgodnie uczestnicy. Pogoda też dopisała. – Zdarzało się, że termometry wskazywały nawet powyżej 40 st. Celsjusza, ale jakoś nie odczuwaliśmy nieznośnego upału. Być może dlatego, że wieczory i noce były chłodne, dzięki czemu w hotelu spokojnie sobie radziliśmy bez klimatyzacji – zauważyli.

Członkowie kapeli zostali zakwaterowani w Strudze, miasteczku

wielkości Cieszyna, położonym podobnie jak pobliska Ochryda na granicy z Albanią. Oprócz zabytków zdążyli zakosztować też dobrego macedońskiego piwa. – Według światowych rankingów, Czesi wazą trzecie najlepsze piwo na świecie, a Macedończyki plasują się ze swoim piwem na piątym miejscu. Rzeczywiście, dobrze smakowało, ale było dosyć drogie. Zwłaszcza w porównaniu z tym, za jaką cenę można zjeść obiad w restauracji i ile wynosi średnie zarobki Macedończyków – stwierdził Kalina. ▲

18

godzin trwała podróż kapeli „Sómsiek” do Ochrydy. Po drodze minęli trzy państwa – Słowację, Węgry i Serbię, oraz przeszli dwie kontrole paszportowe na granicy węgiersko-serbskiej i serbsko-macedońskiej. Chociaż Macedonia nie jest krajem członkowskim Unii Europejskiej, aby ją odwiedzić, wystarczy mieć przy sobie dowód osobisty. Jeden z uczestników przez przypadek pokazał na granicy prawo jazdy. Też nie było problemu.

Ze starego będzie nowe

Od kwietnia br. trwa remont Domu Robotniczego w Olbrachcicach. Ma potrwać do końca przyszłego roku tak, żeby w kolejnym sezonie balowym można już było zatańczyć w nowej sali na nowym parkiecie.

Beata Schönwald

Dom Robotniczy w Olbrachcicach ma polskie korzenie i polską historię. W 1908 roku założyło go polskie Stowarzyszenie Spożywcze dla Robotników i Rolników w Stonawie. Po II wojnie światowej przez pewien czas jego gospodarzem było Miejsce Kółko PZKO w Olbrachcicach, które również w późniejszych latach korzystało z jego lokali na piętrze. W 1966 roku, kiedy właścicielem była już gmina, własnym nakładem wybudowało tutaj świetlicę. – Olbrachcickie koło PZKO miało tutaj swoją siedzibę aż do momentu, kiedy na początku lat 90. ub. wieku wybudowało własny Dom PZKO. Ja sam jako piętnastolatek stawiałem tam swoje pierwsze kroki taneczne oraz uczęszczałem na spotkania Klubu Młodych – wspomina wójt Olbrachcic, Henryk Feber. Myśl, że Dom Robotniczy należy wyremontować, towarzyszyła mi od dawna. Kiedy w 2014 roku został wójtem wioski, postanowił w tym kierunku zacząć działać. – Przygotowania rozpoczęliśmy mniej więcej w połowie zeszłej kadencji, na początku tej bieżącej przeprowadziliśmy przetarg na wykonawcę, zaś od wiosny ruszył remont – przybliżył.

Zanim zabrano się do dzieła, olbrachciczanie postanowili zacerpnąć inspiracji u sąsiadów w Stonawie i Suchoj Górze, gdzie Domy Robotnicze już wcześniej zostały wyremontowane. – Chodzi o dużą inwestycję i wcale nie tanią, bo jej koszt oszacowano na 44 mln koron bez VAT. Trzeba jednak zauważyć, że wcześniej nikt nie przeprowadzał remontu zakrojonego na tak



• Dom Robotniczy w Olbrachcicach mimo remontu zachował swój niepowtarzalny styl tego typu obiektów z początku ub. wieku.

szeroką skalę. Zwykle chodziło o mniejsze naprawy i przeróbki tego i owego – przekonuje wójt. Trwający obecnie remont Domu Robotniczego obejmuje bowiem zarówno wymianę dachu, odnowę elewacji, jak i modernizację wnętrza na miarę potrzeb i oczekiwań ludzi XXI wieku. Dlatego do obiektu zostanie dobudowane nowe skrzydło z zadaszonym tarasem, w ogrodzie stanie wiata na 120 osób, a za budynkiem powstanie parking. Prócz tego w sali, która łącznie z balkonem pomieści ok. 180 osób, zostanie zainstalowana technika audiowizualna. Niepowtarzalny styl architektoniczny Domów Robotniczych z początku ub. stulecia zostanie jednak zachowany.

Olbrachcicy samorządowcy nie boją się, że pieniądze, które gmina musi sama wygospodarować, zostaną wyrzucone w błoto. Ich zdaniem, gmina licząca ponad 4 tys. mieszkańców potrzebuje reprezentacyjnej sali i nawet na nią zasługuje. – Liczymy na to, że nadal będą odbywać się tutaj bale, akademie i przedstawienia szkolne, gminne spotkania z seniorami, obchody Dnia Nauczyciela, a także wesela, na które ostatnio wróciła moda – mówi, dodając, że w okresie letnim organizację plenerowych imprez rodzinnych i towarzyskich ułatwi wspomnianą już wcześniej wiatę w ogrodzie. Zresztą sam ogród rozciągający się na tyłach budynku też ma niepowtarzalny klimat. Tworzą



• Od strony ogrodu powstanie nowe skrzydło. Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

go m.in. posadzone wzdłuż ogrodu kasztany.

Gmina Olbrachcice, aby móc sfinansować kilkudziesięciomilionową inwestycję, musiała zaciągnąć kredyt. Ma nadzieję, że część uda się spłacić przed terminem, a pozostale niewysokie raty nie będą stanowiły w przyszłości specjalnego obciążenia. Liczy też na wsparcie sponsorów i darczyńców, którzy będą mogli przekazywać środki na specjalnie w tym celu utworzone konto bankowe. ▲

Takie były początki

Dom Robotniczy w Olbrachcicach jest drugim obiektem wybudowanym przez Stowarzyszenie Spożywcze dla Robotników i Rolników Stonawie. Pierwszy powstał w 1905 w Stonawie, natomiast budowę tego drugiego zakończono w 1908 roku. Uroczystość otwarcia nastąpiła 4 października, a jej zwieńczeniem było wystawienie sztuki teatralnej „Kościszko pod Raclawicami”. W cztery lata później obiekt odkupiło od stonawskiego stowarzyszenia Koło Miejsce Stowarzyszenie Robotniczego i Oświatowo-Gimnastycznego „Sila” w Olbrachcicach, które od początku miało tutaj swoją siedzibę oraz prowadziło szeroko zakrojoną działalność kulturalno-oświatowo-towarzystwa.

• Źródło: Domy Robotnicze, praca zbiorowa, Czeski Cieszyń 1989

Trzeba poczekać do wiosny

Remont zabytkowego Libuszina na Pustewnach, który na początku marca 2014 roku zniszczył pożar, powoli dobiega końca. Mimo to zanim restauracja przyjmie pierwszych gości, upłynie jeszcze dobrych kilka miesięcy. Obecnie mowa jest o przyszłej wiosnie.

Kiedy rozpoczyna się odbudowę Libuszina, ustalono termin otwarcia na czerwiec bieżącego roku. – O tym, że nie zdążymy na czas, stało się jasne zaraz na początku, kiedy po rozbiórce obiektu pozostały same fundamenty. Te, chociaż nie zostały uszkodzone przez pożar, też trzeba było tu i ówdzie ponaprawiać. Poślizg towarzyszył nam więc już od samego początku – przyznaje dyrektor generalny Wałaskiego Muzeum w Przyrodzie w Rożnowie pod Radhoszczem, Jindřich Ondruš.

Takich momentów, kiedy zaplanowane prace zajęły znacznie więcej czasu lub wymagały wykonania dodatkowych czynności było więcej. W efekcie nierealny stał się również październikowy termin zakończenia remontu, a z kolei dotrzymanie terminu grudniowego będzie zależało od pogody. Jedną z ostatnich czynności jest bowiem

malowanie zewnętrznych ścian. Kto wie, jak misterne ornamenty zdobiły Libuszina, potrafiłby sobie wyobrazić, ile zajmie to czasu. To zaś, czy będzie go wystarczająco dużo, będzie zależało od panujących na Pustewnach warunków atmosferycznych. Jak zauważa jednak dyrektor, w przypadku Libuszina nie terminy są najważniejsze. – Przyjąłem strategię, że jeżeli chodzi o odbudowę zabytku narodowego dziedzictwa kulturowego, to nie ma się zlituj i jakość musi stać na pierwszym miejscu – przekonuje.

Pierwotnie remont restauracji został tak pomyślany, żeby przywrócić obiekt do stanu z 1925 roku, czyli po remoncie, który przeprowadził sam twórca Libuszina, architekt Dušan Jurkovič. Później jednak postanowiono jeszcze bardziej cofnąć się w historię i wrócić do pierwotnej kolorystyki obiektu z 1899 roku. – Jedyną większą zmianą poza instalacją elektryczną oraz wejściem dostosowanym do potrzeb osób poruszających się na wózkach inwalidzkich będzie osadzenie pod dachem system samogaszenia – mówi Ondruš. Jak zaznacza, ma on zapobiec sytuacji podobnej do tej, jaka miała tutaj

miejsce w nocy z 2 na 3 marca 2014 roku. W razie wystąpienia pożaru jest bowiem w stanie sam go ugasić albo przynajmniej utrzymać ogień pod kontrolą do momentu przyjazdu strażaków. W tym konkretnym przypadku, kiedy obiekt znajduje się na wysokości ponad tysiąc metrów nad poziomem morza, może chodzić o okres 20-30 minut. – System będzie korzystał z 250-litrowego zbiornika, który stoi po drugiej stronie drogi. Tam, gdzie czujniki zlokalizują pożar, tam zostanie wszczęty proces gaszenia, z tym że w samej jadalni zamiast wody zostanie zastosowany gaz – precyzuje dyrektor muzeum.

Obecnie robotnicy i rzemieślnicy pracują na zewnątrz i wewnątrz Libuszina. W środku gotowe są już np. cztery grafitti zbrojników Mukuláša Aleša, a kolejne powstają. Na realizację czekają jednak jeszcze dwa zamówienia. Pierwsze dotyczy umeblowania jadalni tak, jak zrobił to kiedyś Jurkovič, a drugie wyposażenia kuchni. – To wszystko sprawia, że o otwarciu Libuszina możemy mówić dopiero w związku z przyszłą wiosną. Zanim obiekt zostanie bowiem skołudowany, muszą zostać



• Remont Libuszina powoli dobiega końca.



• Zabytek Jurkoviča dokładnie rok po pożarze. Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

przeprowadzone wszystkie potrzebne rewizje oraz dociągnięte do końca sprawy administracyjne – wyjaśnia Ondruš. Dodaje, że przez chwilę myślano nawet o 2

marca jako terminie oddania do użytku odbudowanej restauracji. Stwierdzono jednak, że rocznica pożaru nie jest terminem, o który warto zabiegać. (sch)

Podaliśmy jubileuszowemu wyzwaniu

Rozmowa z Markiem Gryczem, kierownikiem Zespołu Tanecznego „Oldrzychowice”, który w tym roku świętuje 40-lecie istnienia.

Witold Koźdoń

Rok 2019 to wyjątkowy czas dla Zespołu Tanecznego „Oldrzychowice”, ale zarazem całego Miejscowego Koła PZKO w Oldrzychowicach. Wszystkiego dlatego, że skumulowało się kilka bardzo ważnych dat.

– Faktycznie, gdzie nie spojrzymy, tam mamy jakiś jubileusz. Już za tydzień będziemy świętowali piętnaste dożynki na Fojstwiu. Do tego czeka nas jubileusz 40-lecia zespołu „Oldrzychowice” oraz 50 lat Domu PZKO. Do tego wszystkiego dochodzi zaś w tym roku 110. rocznica urodzin Jana Tacinia. Ten znany folklorysta urodził się pod Ostrym w Oldrzychowicach spędził dzieciństwo. To właśnie tutaj zapisał też bardzo wiele ludowych pieśni. Na co dzień czerpiemy z tego dorobku, dlatego nasz jubileuszowy, artystyczny program w dużej mierze przygotowaliśmy z myślą o Janie Tacinie.

Jubileuszowy program zaprezentować będzie już w Tygodniu Kultury Beskidzkiej m.in. podczas waszego występu na Festiwalu Folkloru Górali Polskich w Żywcu.

– Na TKB pokazaliśmy „Kołodowanie u Tacinia”. To tylko jedna z jego części. Nie będę zdradzał więcej szczegółów, mam nadzieję, że wszystko uda się tak, jak to sobie zaplanowaliśmy.

W Żywcu odnieśliście w tym roku duży sukces, zdobywając Brązowe Żywieckie Serce.

– Wyalczenie jakiegokolwiek zwycięskiego serca to zawsze ogromne osiągnięcie, ponieważ w powszechnej opinii tamtejszy przegląd to jeden z najtrudniejszych konkursowych festiwalu folklorystycznych w Polsce. W tym roku w Żywcu wystąpiło 27 doskonałych zespołów góralskich: od Zakopanego po Beskid Śląski i Żywiecki, a nam ponownie udało się zdobyć jedną z głównych nagród. To cieszy tym bardziej, że wcześniej z Halinką Szlaur, choreografką zespołu, zmienialiśmy scenariusz, stale dodając do naszego występu nowe elementy. Mimo tego, komisja jurorów oceniła nasz występ bardzo pozytywnie.

Mieszkańcy Oldrzychowic zobaczą wasz program w sobotę, 12 października, podczas jubileuszowego koncertu w trzynieckiej „Trisii”. Proszę uchylić rąbka tajemnicy i zdradzić, jak będzie wyglądało to widowisko?

– Program będzie mocno urozmaicony, przez scenę przeważają też wszystkie generacje naszych tancerzy. W pierwszej części pokażemy tańce z różnych regionów Polski, a także z Moraw i Słowacji, natomiast drugą część zedykujemy Janowi Tacinie. I powiem tak: będą cztery pory roku, a każda z nich to inny obrazek. Więcej będzie zaś można zobaczyć na koncercie jubileuszowym.

Sprzedajecie już bilety na to wydarzenie?

– Jeszcze nie, ponieważ nie wiemy jeszcze, ile wejściówek zarezerwują nasi tancerze, a ile będziemy mogli przeznaczyć do otwartej sprzedaży. Sala w trzynieckiej „Trisii” mieści jednak aż 590 miejsc, więc z kupnem biletu nie będzie chyba większych problemów.

„Oldrzychowicom” stuknęło 40 lat. Dla mężczyzny to poniekąd najlepszy wiek, a dla zespołu?



• Zespół „Oldrzychowice”, fot. ARC zespołu

Kochał śląskie pieśniczki

Jan Tacina urodził się 25 października 1909 r. w Oldrzychowicach. Ukończył Seminarium Nauczycielskie na cieszyńskim Bobrku ze specjalnością muzyczną. Pracując w śląskich szkołach rozpoczął studia w Konserwatorium w Katowicach, które ukończył w 1938 r. Jednocześnie spisywał polskie pieśni ludowe. Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej zgromadził ich około 1400. Zebrał też 50 zapisów fonograficznych, które trafiły do archiwum fonograficznego w Poznaniu.

Po wojnie zamieszkał w Bielsku-Białej i ponownie podjął pracę w szkolnictwie. Jednocześnie brał udział w akcji zbierania folkloru muzycznego (1950-1955) zorganizowanej przez Państwowy Instytut Sztuki. Zapisy muzyki i tańców śląskich kontynuował pracując jako etnomuzikolog w Instytucie Śląskim w Katowicach, a następnie w Muzeum Okręgowym w Bielsku-Białej. W sumie zebrał kilka tysięcy melodii oraz tekstów pieśni w różnych wariantach regionalnych. Był jednym z najlepszych znawców tańców i pieśni wszystkich regionów śląskich. Efekty swych badań opublikował w zbiorach: „Gronie nasze gronie” (1959), „Pieśni ludowe Śląska Opolskiego” (1963). Prócz książek napisał wiele artykułów popularno-artystycznych, konsultował zespoły folklorystyczne i wzbogacał ich repertuar o pieśni i melodie zarejestrowane podczas swych wędrowek po wszech Beskidu Śląskiego. Działalność folklorysty traktował jako powołanie. Ocalił od zapomnienia wiele motywów folklorystycznych południowych i zachodnich regionów Górnego Śląska. **W 1977 r. przyznano mu Nagrodę im. Oskara Kolberga, uważaną w Polsce za folklorystycznego „Oscara”. W 1983 r. otrzymał z kolei Nagrodę im. Karola Miarki.** Był członkiem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Zmarł tragicznie 16 grudnia 1990 r. w wypadku drogowym w Katowicach, potrącony przez samochód. Spoczywa na nowym cmentarzu ewangelickim w Bielsku-Białej.



Na początku była... fujareczka

Pewnego letniego dnia, kiedy niebo miało kolor lazurowy, a słońce stało w zenicie, mały pasterz niebios biegał pomiędzy białymi obłoczkami i trzymał w dłońach drewnianą fujareczkę. Jego owieczki były raczej posłuszne, zwłaszcza kiedy zagrał im na swym czarującym instrumencie. Nagle stało się coś, co zakłóciło bieg zwyczajnego dnia. Skacząc wesoło, potknął się o złocisty promyk słoneczny. Fujarka wyszła z rąk pasterza i spadła do beskidzkiej wioski Oldrzychowice. Drewniany instrument wrósł w ziemię, zapuścił korzenie i zaczął się rozwijać. Z tego niebiańskiego przedmiotu zrodził się zaś regionalny zespół „Oldrzychowice”.

Zespół Taneczny „Oldrzychowice” działa przy Miejscowym Kole PZKO w Oldrzychowicach od 1979 r. Zrzesza dwie grupy: „Oldrzychowicki Dziecko” – zespół dziecięcy oraz zespół dorosły. Do tańca przygrywiają kapela „Oldrzychowice” pod kierownictwem Romana Jakubka lub „4 Smyki” z prymistką Jolą Sikorą. Wszystkie one kultywują autentycznie śląskie tradycje, a w swych pokazach prezentują tańce, zwyczajnie i obrzędki ludowe beskidzkich górali ze Śląska Cieszyńskiego. Obok naszego folkloru zespół ma repertuarze również tańce morawskie, słowackie i polskie.

Tancerze spod Jaworowego mają na swym koncie szereg występów i sukcesów w kraju i za granicą. „Oldrzychowice” brały udział w Festiwalu Zespołów Polonijnych w Rzeszowie, tradycyjnie uczestniczą w Tygodniu Kultury Beskidzkiej oraz w Festiwalu Folkloru Górali Polskich w Żywcu. Trzykrotnie występowały w Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem. **Do największych sukcesów zespołu należą Złote Żywieckie Serca zdobyte w 2008 i 2010 i 2014 r. oraz Brązowe Żywieckie Serca wywalczone w 2006 i 2019 r.** „Oldrzychowice” mają na swym koncie także Nagrodę im Oskara Kolberga (2014 r.), Srebrną Ciupagę MFFZG w Zakopanem (2008 r.) oraz główną nagrodę na Festiwalu „Złoty Kłós” w Zembrzydowicach. „Oldrzychowice” prezentowały się ponadto m.in. na Litwie, Węgrzech, we Francji, Bułgarii, Słowacji, Włoszech, Szwecji.



– Prowadzę „Oldrzychowice” od 25 lat i oświadczyć muszę, że mamy w zespole młodą grupę, która w tym roku świętuje 25. rocznicę, którą w tym roku świętuje nasz zespół. W niedzielę, 22 września, wykład w dużej sali restauracji Sojka w Nieborach wygłosi tancerzy. Pamiętam, że niektórzy po raz pierwszy pojawili się na dużym Festiwalu w 1989 r. w Rzeszowie i wielu z nich do dziś jest związanych z zespołem. To przede wszystkim państwo Szlaurówie, Mrózkowie Starzykowie, Kadłubcowa, Janka Kantor czy Czesław Heczko. Wszystkich będzie można zobaczyć w październiku w „Trisii”, wcześniej zaś, bo już za tydzień, zapraszamy na piętnaste dożynki na Fojstwiu. To wydarzenie po części także będzie związane z Janem Taciną, bo gazdami dożynek są w tym roku państwo Mrózkowie – krewni Jana Tacinia. Mama pana Mrózka jest córką brata Jana Tacinia, ale do Oldrzychowic przyjechał także z Polski najbliższa rodzina folklorysty. Zaprosiliśmy ponadto

świątyni, półprofesjonalny zespół „Walański Wojwoda” z Kozłovic. W przyszłą sobotę na Fojstwiu będzie więc uroczyste, jubileuszowe i bardzo atrakcyjne.

Ponoć planujecie również chrzest nowej płyty wydanej przez muzyków kapeli „Oldrzychowice”?

– Tak, ale nie w dożynki. To wydarzenie chcemy połączyć z okolicznością prelekcją na temat Jana Tacinia. W niedzielę, 22 września, wykład w dużej sali restauracji Sojka w Nieborach wygłosi prof. Daniel Kadłubiec prawdopodobnie wspólnie z Małgorzatą Kiereś, dyrektor Muzeum Beskidzkiego w Wiśle. I właśnie w trakcie tego wydarzenia chcemy urządzić chrzest nowej płyty naszej kapeli. Nosi ona nazwę „A tó znoś? 2”, ponieważ dziesięć lat temu, na 30-lecie zespołu, nagraliśmy płytę „A tó znoś?”. Pracując nad materiałem na nowy krążek CD z zapisów Jana Tacinia wygrzebaliliśmy kilka nieznanych piosenek, więc dla niektórych będą to zupełne nowości.

Wygląda więc na to, że zbliżająca się jesień będzie dla was bardzo pracowita, intensywna i artystycznie mocno napięta?

– Rzeczywiście pracy jest przed nami sporo, ale taki jest praktycznie cały ten rok. Wszystkiego dlatego, że wiosną przygotowaliśmy się do występu na Tygodniu Kultury Beskidzkiej, a jednocześnie trenowaliśmy nasz program jubileuszowy. Myślę jednak, że choć prób mamy obecnie wyjątkowo wiele, podoba nam się jubileuszowemu wyzwaniu.

Na koniec zapytam o wasz Dom PZKO, który ma już pół wieku. Mocno w niego inwestujecie?

– Ostatnio zyskał nowe wyposażenie kuchni, które kupiliśmy dzięki pieniądзом zarobionym na dożynkach. W planach mamy również opracowanie projektu niewielkiej przebudowy tego budynku, bo problemem jest brak miejsca na szatnie dla zespołu. Na co dzień próby naszych tancerzy odbywają się w polskiej szkole w Oldrzychowicach, za co serdecznie dziękujemy, natomiast w sali Domu PZKO ćwiczą z reguły wyłącznie oldrzychowickie „dziecka”. Planujemy więc mamy, a czy uda się je zrealizować, zobaczymy. Póki co, zapraszamy na nasz jubileuszowe imprezy. Będzie nam niezmiernie miło gościć wszystkich chcących razem z nami świętować.

POP ART 272

Janusz Bittmar

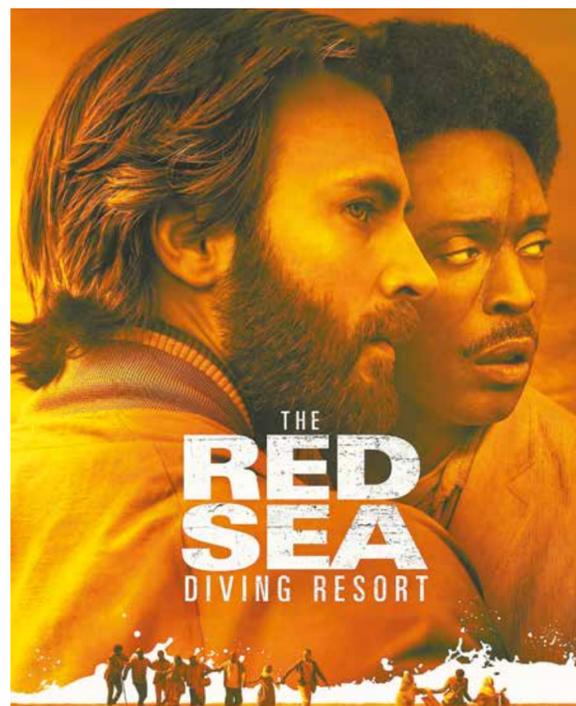
Na kłopoty... Mossad. Problemy w pracy, z sąsiadami, a nawet z prezydentem Milošem Zemanem można rozwiązać w łatwy sposób. Wystarczy obejrzeć dobry film przygodowy.

OPERACJA BRACIA (THE RED SEA DIVING RESORT)

Lubię Netfliksa. Od tego zdania chciałbym rozpocząć recenzję najnowszej filmowej dzieła tej platformy streamingowej, na której każdy znajdzie coś dla siebie. W zatrzęsieniu seriali lepszej i gorszej jakości od czasu do czasu wdarze Netfliksa zapraszają do współpracy również twórców klasycznych formatów filmowych. Z zaproszenia skorzystał ostatnio izraelski reżyser Gideon Raff, twórca kultowej serii „Więźniowie wojny”, na podstawie której Amerykanie nakręcili równie świetny serial „Homeland”. Raffa pociągało nakręcenie historii na pierwszy rzut oka niesamowitej, ba nawet nieprawdopodobnej.

Scenariusz „The Red Sea Diving Resort” został oparty na autentycznych wydarzeniach i z tego też powodu wciążą znacznie bardziej, niż zmyślona fabuła. Gdybym wcześniej nie przeczytał o bohaterskiej akcji izraelskiego wywiadu, przeprowadzonej na początku lat 80. ubiegłego wieku na terytorium Sudanu, pomyślałbym, że Gideon Raff (scenarzysta i reżyser w jednej osobie) przesadził z napojami wysokokowymi. Tymczasem wcale nie. I fakty, a nie mity, są głównym atutem filmu nakręconego (niestety) bez hollywoodzkich fajferwerków. Dysponując skromnymi środkami Gideon Raff stworzył film, który może nie przejdzie do historii, ale fajnie się go ogląda.

Przejdź zatem do zwięzłej fabuły, na tyle zwięzłej, żeby nie zdradzać szczegółów. Przestrzegam też, by nie popełnić błędów, którego sam się nie ustrzegłem, a mianowicie wcześniejszego zapoznania się z całą historią w Internecie. Zapewniam Was, że będziecie bawić się znacznie lepiej, nie znając całej historii bohaterskiej akcji Mossadu. A za górami, za lasami pobili się... agenci izraelskiego wywiadu z siłami zbrojnymi Sudanu. Żeby było jeszcze ciekawiej, grupa wywiadowcza przebrana była za instruktorów nurkowania prowadzących fikcyjny hotel w zapomnianym przez Boga regionie Sudanu. Hotel finansowany był z funduszy Mossadu trzy lata dopóty, dopóki nie udało się wyprowadzić z sąsiedniej Etiopii wystarczającej liczby żydowskich uchodźców. Do głównej roli wybrano amerykańskiego aktora Chrisa Evansa, który dla potrzeb filmu musiał zapuścić



• Mossad wkracza do akcji.

pokazną brodę. Wierne fanki poznają go jednak od razu w pierwszym ujęciu kamery, sudański wywiad z rozszyfrowaniem zagadki będzie miał znacznie

cięższą przeprawę. Dyletantyzm sudańskich władz pokazany w filmie nie wszystkim jednak się spodobał. W krągach arabskich film został zmieszany z

POLSKIE GRZYBOBRANIE

FRANZ MAURER POWRÓCI.

17 stycznia 2020. Tę datę warto wpisać do kalendarza i zaznaczyć czerwonym flamastrem – takim samym, jakim zaznaczamy urodziny żony i teściowej. 17 stycznia przyszłego roku do polskich kin wejdzie bowiem trzecia odsłona „Psów” Władysława Pasikowskiego. Filmu kultowego, który w 1992 roku zdefiniował polski thriller. Po dwóch odsłonach z 1992 i 1994 roku wszystko wskazywało na to, że trzeciej już nie będzie. Martwiliśmy się jednak niepotrzebnie. Pasikowski, który w zeszłym roku wrócił na ekrany w świetnym stylu z obrazem „Pitbull. Ostatni pies”, wyczuł potrzebę na rynku filmowego i postanowił wydarzeniach i z tego też powodu wciążą znacznie bardziej, niż zmyślona fabuła. Gdybym wcześniej nie przeczytał o bohaterskiej akcji izraelskiego wywiadu, przeprowadzonej na początku lat 80. ubiegłego wieku na terytorium Sudanu, pomyślałbym, że Gideon Raff (scenarzysta i reżyser w jednej osobie) przesadził z napojami wysokokowymi. Tymczasem wcale nie. I fakty, a nie mity, są głównym atutem filmu nakręconego (niestety) bez hollywoodzkich fajferwerków. Dysponując skromnymi środkami Gideon Raff stworzył film, który może nie przejdzie do historii, ale fajnie się go ogląda.

Przejdź zatem do zwięzłej fabuły, na tyle zwięzłej, żeby nie zdradzać szczegółów. Przestrzegam też, by nie popełnić błędów, którego sam się nie ustrzegłem, a mianowicie wcześniejszego zapoznania się z całą historią w Internecie. Zapewniam Was, że będziecie bawić się znacznie lepiej, nie znając całej historii bohaterskiej akcji Mossadu. A za górami, za lasami pobili się... agenci izraelskiego wywiadu z siłami zbrojnymi Sudanu. Żeby było jeszcze ciekawiej, grupa wywiadowcza przebrana była za instruktorów nurkowania prowadzących fikcyjny hotel w zapomnianym przez Boga regionie Sudanu. Hotel finansowany był z funduszy Mossadu trzy lata dopóty, dopóki nie udało się wyprowadzić z sąsiedniej Etiopii wystarczającej liczby żydowskich uchodźców. Do głównej roli wybrano amerykańskiego aktora Chrisa Evansa, który dla potrzeb filmu musiał zapuścić



• Szukuje się kolejna genialna kreacja Bogusława Lindy. W styczniu do kin trafią „Psy 3”. Zdjęcie: ARC

dorwały się do ulubionej zabawy. Nas to bardzo kręci, na planie jest pełna ekscytacja. Jest w tym coś magicznego – podkreślił aktor. – Cieszę, że Władysław Pasikowski dojrzał do takiej decyzji, żeby ten temat pokazać na nowo. My jesteśmy już inni po 25 latach. Mam inną wrażliwość, jesteśmy po przejściach. Władysław Pasikowski też jest innym reżyserem niż kiedyś. Jest reżyserem okrzepłym, dojrzałym – dodał. Nic, tylko się cieszyć i odliczać miesiące do premiery.

PREISNER: SZTUKA RODZI SIĘ Z CIERPIENIA. Zbigniew Preisner, słynny polski kompozytor muzyki filmowej, w ekskluzywnym wywiadzie dla agencji Prestage M&M zdradza kulisy swojego życia artystycznego i prywatnego. Muzyk, który generalnie nie lubi

dzielić wywiadów, tym razem otworzył się na świat z siłą nowojorskiej Carnegie Hall. – Ludzie rodzą się optymistami albo pesymistami. Szczerze mówiąc, ja urodziłem się pesymistą. Bycie pesymistą nie oznacza, że człowiek powinien zachowywać się w sposób smutny i pesymistyczny. Moim zdaniem cała sztuka rodzi się z pewnego rodzaju cierpienia – mówi Preisner w rozmowie z Agatą Drygala. – Drugi świat, w którym żyję, realnie żyję, to świat, który jest tu i teraz, który jest dzisiaj. Staram się, lubię się śmiać, wydaje mi się też, że jestem dość zabawnym człowiekiem. Co ważne, moje kołowanie to Piwnica Pod Baranami. Może nie było tam typowego śmiechu, ale na pewno było tam trochę sztywności, trochę autoironii – dodaje artysta, który 5 października

będzie świętował jubileusz 40-lecia pracy artystycznej. Z tej okazji odbędzie się koncert w TAURON Arenie Kraków.

Z POWODU KOSZULKI. Adam Nergal Darski, lider metalowej grupy Behemoth, lubi prowokować. To wiemy od dawna. Nowością jest natomiast zamilowanie Nergala do kultury fizycznej. Wokalista Behemoth został ostatnio wyrzucony z... słowni schroniska YMCA podczas amerykańskiej części trasy koncertowej. Powodem była koszulka z logo norweskiej grupy black metalowej Darkthrone. Nergal powinien być wcześniej sprawdzony, do kogo należy słownia. A należy do międzynarodowej chrześcijańskiej organizacji prowadzącej ośrodki kultury i siłownię w prawie 130 krajach świata.

blotem, a w Izraelu też powiało niedoświadczeniem, bo w rzeczywistości agenci nie strzelali tak łatwo z procy, jak sugeruje scenariusz. Gideon Raff wywiązał się niemiernie z zadania, jakie otrzymał od amerykańskich producentów. Miał być czarno-białe widzenie świata i było. To jeden z takich filmów, które zobaczy się raz w życiu. Nie warto już do nich wracać. Stylistyka narracji przypomina western „Siedmiu wspaniałych”. Jest więc łatwo i przyjemnie. Ambicje artystyczne zostały pogrzebane już w pierwszych sekwencjach, utrzymanych w kłopotach z Jamesem Bondem. Evansowi brakuje wprawdzie charyzmy Daniela Craiga czy Seana Connery’ego, sytuacja ratuje jednak przekonanie, że co najmniej połowa dialogów i scen faktycznie się wydarzyła, jakkolwiek brzmi to absurdalnie. Mossad od zawsze lubił jednak surrealistyczne akcje poza granicami Izraela, a „Operacja Bracia” (bo tak zwła się cała słynna akcja ratownicza) wpisuje się w ten schemat idealnie. Film Gideona Raffen można zestawiać z innym obrazem wykorzystującym niekończącą się wyobraźnię szefów służb wywiadowczych – „Operacją Argo” w reżyserii Bena Afflecka. Niestety w tym zestawieniu Raff przegrywa z Affleckiem różnicą klasy. W „Operacji Argo” agenci CIA przebrani za filmowców ratują pracowników amerykańskiej ambasady w Teheranie. W filmie Afflecka mniej jest wartkiej akcji, a więcej psychologii. Na nakręcenie filmu Affleck miał zresztą więcej środków i czasu, a nie od dziś wiadomo, że „co nagle, to po diable”. Warunki postawione twórcom „The Red Sea Diving Resort” wykluczyły już na starcie jakiegokolwiek szanse na głębsze refleksje poseansowe. No może poza jednym wyjątkiem. Widzowie wraz z końcowymi napisami otrzymają do poduszki raport dotyczący aktualnego stanu uchodźstwa na świecie. Dowiadujemy się, że obecnie na świecie żyje 65 milionów ludzi na wygnaniu. Te liczby rzeczywiście dają do myślenia.

pre-teksty i kon-teksty



Krzysztof Łęcki

Książki moich rozczarowań

I Jestem uzależniony od czytania. Jak dzisiejsza młodzież od smartfonów. Jestem nałogowym czytelnikiem, choć może nie w takim stopniu jak Antoni Słonimski. Ten ponoć, kiedy nie miał żadnej lektury pod ręką, czytał napisy na pudełkach od zapalek. Umberto Eco na pytanie, jaką książkę zabralby ze sobą na bezludną wyspę – odpowiedział żartobliwie, że książkę telefoniczną. Widząc zdziwioną minę przepytującej go dziennikarki – dodał, że akcja w książce telefonicznej jest wprawdzie wątpliwa, ale za to mnóstwo bohaterów. To oczywiście żart – wszak Eco, znany włoski pisarz i semiotyki, nieraz wykpiwał w swoich wykładach tzw. interpretację paranoiczną, to znaczy pisaną pod górę założoną tezę, która z interpretowanym tekstem nie ma nic wspólnego. I tak, gdyby Kuba Rozpruwacz twierdził, że robił to, co robił (a więc mordował) na podstawie swojej interpretacji Ewangelii według św. Łukasza, to on, Eco musiałby się zgodzić, że Kuba Rozpruwacz potrzebuje opieki lekarskiej, bo jego interpretacja nosi wszelkie cechy paranoi. Ale nie wątpię, że pełen dystansu i humoru Eco wymyśliłby sobie czytelniczka frajdę nawet z książką telefoniczną.

II Jednak w rzeczywistości koneserzy lektury nie zadowalały się byle czym. Preferują tylko dobre, ba, wybitne powieści, dramaty czy eseje. Z literacką produkcją klasy B nie chcą zwykłe mieć nic wspólnego. No, chyba, że – jak Umberto Eco – napiszą artykuł pod uczonym tytułem „Struktury narracyjne u Fleminga”, a poświęcony powieściom z Jamesem Bondem. Teksty takie oznaczone są zresztą pewną dwuznacznością – wszak sam Eco pisał „gdybyśmy przekopali się przez bibliotekę jakiegoś słynnego człowieka, człowieka kultury, znaleźlibyśmy niemało powieści kryminalnych. Powieść kryminalna nie jest wyłącznie grzechem młodości; jest ona stałą pokusą”.

III Oczywiście bywają koneserzy lektury skrajnie rygorystyczni. Ci mają w głowie coś na kształt modelu metra z Sèvres, który pozwala im odróżnić lektury dobre od tych niewartych uwagi. I w tym ostatnim przypadku są bezwzględni. Pisał wybitny eseista Jerzy Stempowski: „Pewnego upalnego lata, jako młody chłopiec, przeczytałem po kolei wszystkie dramaty Shakespeare’a. Wypadek ten miał rozstrzygający wpływ na moje późniejsze lektury (...) »Weź tę trzcinę

i zmiierz nią świątynię i tych, którzy się w niej modlą«, mówi Apokalipsa. Trzcina ta była w moich rękach. Odrzuciłem odtąd bez pardonu wszystkie książki, które wydawały mi się gorsze od Troilusa i Kresydy”.

IV Tytuł tego felietonu zapożyczyłem z książki Stanisława Cata-Mackiewicza tak właśnie zatyłowanej. Bo niekiedy (dobra, wcale często) trzcina, o której pisał Stempowski, zawodzi. A zawodzi pisarstwo boleśnie wtedy, kiedy rozczarowują książki autora, którego wcześniej dzieła zrobiły na nas wrażenie. Podam dwa – bardzo nierówne, przynajmniej – przykłady. Pierwszy. Właśnie ukazała się powieść Fredericka Forsytha „Fox”. Jak zapowiedział 81-letni autor, „Fox” to jego ostatek powieści. Jak zwykle w przypadku Forsytha czyta się z przyjemnością, znać warsztat pisarski i świetny research. Polski znawca broń Szczępan Twardoch przekonywał mnie co prawda kiedyś, że w sprawach balistycznych nie był Forsyth nieomylny, dodam więc tylko dla porządku, że research Forsytha na potrzeby czytelnika amatorka zdaje się perfekcyjny. Więc niby wszystko w wielu powieściach – jak zresztą zawsze w przypadku tego autora – w najlepszym porządku. A przecież...

A przecież po genialnym debiucie fundatora powieści w stylu political fiction, jakim niewątpliwie jest Forsyth, czyli „Dniu szakala” z 1971 roku, wszystkie pozostałe jego dzieła (no, może za wyjątkiem „Psów wojny”) przynosiły mi jednak oprócz czytelniczej satysfakcji jakiś rodzaj rozczarowania. Żadna z późniejszych powieści Forsytha nie dorastała bowiem do poziomu „Dnia szakala”. Przynajmniej, poprzeczka zawieszona była wysoko. Wreszcie „Dzień szakala” to powieść sensacyjna, której finał zna się od pierwszej strony... Cóż więc niby za przyjemność lektury? Gdzie tu napięcie, które towarzyszyć powinno tego rodzaju powieściom? A przecież mimo to czyta się debiut Forsytha z niesłabnącym zainteresowaniem. Niemożliwe? Ależ możliwe, jak najbardziej możliwe. Taką właśnie powieścią był (i pozostał) „Dzień szakala” dla setek milionów czytelników i widzów (świetna ekranizacja Freda Zinnemanna z roku 1974) na całym świecie. Po każdą kolejną książkę Forsytha sięgałem z wiarą (to prawda, z coraz bardziej słabnącą), że klasą dorówna jego powieściowemu debiutowi. I tak przeczytałem wszystkie. Żadna nie schodzi poniżej bardzo przyzwoitego poziomu, ale też nie są to książki do których chciałoby się specjalnie wracać.

V Przypadek drugi to Robert Harris. Kilka powieści tego autora przeczytałem z nieklamną przyjemnością. Sprawnie napisane, akcja wartka w świetnym „Ghostwriterze” (zestraniowanym przez Rogana Polańskiego, z Ewanem McGregorem i Piercem Brosnanem); w przypadku takich pozycji, jak „Trylogia rzymska” czy „Oficer i szpieg” (film na podstawie tej powieści reżyseruje film Polański) bardzo dobry historyczny research. Nic więc dziwnego, że z niecierpliwością czekałem na „Konklawe” tego autora. Trudno było się nie domyślać, że sensacyjna książka o wyborze papieża może mieć posmak antyklerykalny. Liczyłem jednak, ba, byłem pewien, że tak jak inne książki tego autora, będzie trzymała w napięciu. I... No i zawiodłem się. Bardzo. Od niemal pierwszych stron „Konklawe” w miarę zmyślny czytelnik zaczyna żywić podejrzenie graniczące z pewnością, że w finale papieżem zostanie tajemniczy kardynał z Filipin. A jeśli czytelnik obnazomiony jest z regułami politycznej poprawności, nie zdziwi się specjalnie, że ów kardynał okaże się w finale powieści kobietą. No cóż – i powieści, i tematu żal.

Różna jest jak widać forma „książek moich rozczarowań”.

RESjotIS /201/



Jarosław Jot-Drużycki

Przeprowadzka

Media mają to do siebie, że często potrafią popsuć dobry humor. Na przykład zamiast rozkoszować się ostatnimi dniami wakacji, podnoszą już pod koniec sierpnia – a niekiedy nawet i wcześniej – temat nieuchronnego powrotu do szkoły. Dziennikarze podpatrują malarzy, którzy z pędzlem w ręku odświeżają sale lekcyjne, wciągają się pomiędzy robotników przeprowadzających remont i relacjonują skupialnie, obficie przy tym cytując dyrektorów, o przygotowaniach do nowego roku szkolnego, nie omijając różnorakich bólących i problemów. Podobnie było 57 lat temu.

23 sierpnia 1962 r. „Głos Ludu” zajął się kwestią, która przez całe wakacje, a nawet zdecydowanie dłużej, spędzała sen z powiek wielu mieszkańcom zaolziańskich Dołów, a przede wszystkim uczniom i ich rodzicom. Jednak opublikowany w gazecie artykuł już swoim tytułem sugerował, że nie jest aż tak źle, albowiem brzmiał on tak: „Na marginesie tzw. »problemu« polskiej szkoły na Obrokach w Orłowej”.

O „tak zwanym problemie” – by pozostać w ówczesnej dziennikarskiej retoryce – musiano rozmawiać wszędzie i to dosyć gromkimi głosami. „Były to głosy różne i słuchacze je było nie tylko w Orłowej. Doszły i do nas”, pisał „Głos”. „Jedne mówiły: »Ano widziś stary, likwidując naszą starą, kochaną budę na Obrokach...«. Drugie wesole, grzmiąły: »Już wiesz? Przeprowadzamy się! Zostają tylko maluchy od pierwszej do piątej!«. Inni nasi obywatele, jeszcze inaczej komentowali fakt połączenia Polskiej Dziewięcioletniej Szkoły Podstawowej i Ogólnokształcącej Szkoły Średniej – mieszczących się w budynku byłego gimnazjum na Obrokach z PDSP w Orłowej II-Lazach, która od dwu lat mieści się w ślicznym, nowoczesnym budynku, konstrukcyjnie dostosowanym do naszych terenów objętych dewastacjami – podkopami górniczymi. Jakże to były komentarze? No i w ogóle – dlaczego dochodzi do przeprowadzki?”.

I redakcja postanowiła przyrzeczyć się tej sprawie bliżej. „W Orłowej I zaistniała ostatnio bardzo niewesoła sytuacja z powodu podkopów górniczych... Konkretne dewastacje terenu dotknęły w tym roku obok innych obiektów przede wszystkim szkoły a głównie – Szkołę Muzyczną oraz Szkołę Specjalną. Wymieniamy tylko te dwie, bo przede wszystkim dzieci tych zakładów znalazły się z nastaniem nowego roku szkolnego 1962-63 w sytuacji właściwie bez wyjścia. Budownictwo inwestycyjne bowiem, w ramach którego m.in. przewidziano również w planach MRN (Miejskowa Rada Narodowa – przyp. jot) w Orłowej wybudowanie nowej Szkoły Specjalnej, nie może absolutnie nadążyć... Dewastacje są szybsze A JEDNAK TRZEBA BYŁO ZNALEZĆ ROZWIĄZANIE. TYM BARDZIEJ, ŻE ILOŚĆ DZIECI W SZKOLE SPECJALNEJ WZROSŁA I ZAKŁAD TEN MUSI W NOWYM ROKU SZKOLNYM ZAMIAST 10 OTWORZYĆ 14 KLAS! Podobna sytuacja dotyczy Szkoły Muzycznej, która zresztą już od paru lat była dosłownie rozkawałkowana, bo mieściła się w 4 różnych terytorialnie odległych miejscach (nawet i poza Orłową)”.

„Rozwiązania szukano długo. Komisja szkolna przy MRN oraz aktywni partyjni miejscowej organizacji analizowały dokładnie każdą możliwość i ostatecznie jako jedyne rozwiązanie I TO W DODATKU DLA CZEŚKICH DZIECI ROZWIĄZANIE TYMCZASOWE znalezione właśnie w połączeniu wyżej wspomnianych szkół z polskim językiem nauczania. Po wysunięciu tego projektu, cała sprawa znowu była tematem dogłębnych dyskusji i rozważań w Miejskim Komitecie Partii i MRN w Orłowej I z przedstawicielami SRPS

(Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Szkoły – przyp. jot), dyrekcji oraz PO KPC (Podstawowa Organizacja Komunistycznej Partii Czechosłowacji – przyp. jot) Polskiej Ogólnokształcącej Szkoły Średniej w Orłowej I. (...) Towarzysze proponowali np. żeby Szkoła Specjalna mogła wprowadzić się do PDSP w Lazach. Przy takim rozwiązaniu jednak, tylko – i to maksymalnie – 8 klas Szkoły Specjalnej znalazłoby pomieszczenie a problem pozostałby z umieszczeniem dalszych 5 klas itp.”.

Podczas tych dyskusji pojawił się również pomysł, by podstawówka została ulokowana w budynku byłej polskiej bursy, jednak był on pod władaniem Powiatowej Rady Narodowej, która zamierzała otworzyć tam internat dla uczniów hawierzowskiej „przemysłówki”. Inne głosy sugerowały, by cztery klasy podstawówki w Lazach zostały przeniesione na Obroki, czemu sprzeciwili się mieszkańcy Łazów. Ponadto okazało się, jak pisał dalej „Głos”, „ŻE TAKIE ROZWIĄZANIE BYŁOBY I TAK ROZWIĄZANIEM TYMCZASOWYM! Dewastacje nie ominą przecież Obroków. Zresztą wspominaliśmy już o tym i teraz najwyżej raz jeszcze powtarzamy, że umieszczenie Szkoły Specjalnej na Obrokach w budynku byłego gimnazjum ma charakter przejściowy PODCZAS GDY ULOKOWANIE POLSKICH SZKÓŁ W NOWYM BUDYNKU W ŁAZACH MA CHARAKTER TRWAŁY”.

W dalszej części tekstu zajęto się „nieodpowiednimi” komentarzami, które również dotarły do uszu redakcji. „Ot, nie ma bowiem co kryć, znaleźli się tacy, którzy przeprowadzkę klas wyższych PDSP i OSS z polskim językiem nauczania (klasy bowiem i a 5 zostają w miejscu) starali się przedstawić jako ograniczanie praw obywateli narodowości polskiej! Z drugiej strony znowu tak samo szkodliwe głosy niektórych obywateli narodowości czeskiej brzmiały mniej więcej tak: »A więc nareszcie zniknie ta polska buda z Obroków!«. – W OBU WYPADKACH CHODZI O WROGIE DLA NASZEGO SPOŁECZEŃSTWA PRZEJAWY NACJONALIZMU I SZOWINIZMU! Zdecydowanie więc trzeba wszelkie tego typu wypowiedzi tępić. Polityka narodowościowa naszej partii stoi bowiem zdecydowanie na szlaku stanowisku marksizmu-leninizmu I DAŁA TEMU I NADAL DAJE JASNY WYRAZ”.

Redakcja zdawała się rozumieć starszych absolwentów szkoły na Obrokach, dla których „budynek byłego gimnazjum może w ogóle przedstawiać pewne wstrząśnienie emocjonalne, pewien żal, że gmach, w którym kiedyś sami się kształcili, teraz musi powoli ustąpić miejsca nowemu budynkowi... Taki już jednak los niejednego obiektu na terenie całego naszego powiatu”. Podkreślano przy tym nowoczesny i funkcjonalny charakter nowego miejsca nauki. „Dotyczy to wszystkich pomieszczeń i sali gimnastycznej, która w Lazach jest nie mniej piękna od tej, jaką wybudowano swego czasu w Orłowej na Obrokach. W obu będą ćwiczyły dzieci. Zyczymy im powodzenia w nowym roku szkolnym”.

27 sierpnia 1962 r. przy pomocy uczniów przewidziano wszystkie pomoce naukowe z Obroków do Łazów, a 3 września rozpoczęło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego w nowym budynku, w którym umieszczenie polskich placówek edukacyjnych miało mieć „charakter trwały”. Trzydzieści lat później, w myśl słów, że „taki już jednak los niejednego obiektu na terenie całego naszego powiatu” i łazińska szkoła przestała istnieć, a jednym trwałym śladem, jaki po niej pozostał, są schody prowadzące od ulicy oraz nasza przystanek autobusowy – „Orłowa, Łazy, szkoła”.

SŁOWA Z KAPELUSZA /99/



Joanna Jurgala-Jureczka

Epuzer i dziewczynka

Szukał żony. Kawaler, kandydat do małżeństwa – epuzer. Od dłuższego czasu ojciec o niczym innym nie mówił, tylko o tym, że nie chce umierać nie doczekawszy synowej i wnuków. Nie doczekał jednak, umarł bowiem w 1900 roku. A zanim umarł, dał jeszcze kilka dobrych rad, spory majątek i biżuterię rodową.

Ferdynand pochował i oplakał ojca i tym intensywniej szukał żony, im bardziej czuł się samotny. Z rodziny została już tylko ciotka. Prowadziła mu wprawdzie dom, ale samotności epuzera uleczyć jakoś nie zdołała.



Matylda miała osiemnaście lat. Właśnie miał się zacząć jej pierwszy w życiu karnawał. Nareszcie przedłużono jej suknię aż do ziemi i pozwolono odkryć ramiona i dekolot. Matka Matyldy prowadziła w Warszawie dom otwarty. Co sobotę gromadziło się u niej tak zwane dobre towarzystwo. Literaci, malarze, dziennikarze – utalentowani i niekoniecznie majetni. Ferdynand dnia pewnego zwrócił uwagę na Matyldę. Ile w tym było wychowania, ile zauroczenia – trudno dziś dociec. Już niedługo w listach będzie ją tytułował kochaną i złotą. Literacko i poetycko (bo był pisarzem), ale może i dosłownie. Złoto bowiem z jej imieniem kojarzyć się powinno. Matylda była bajecznie bogata. Ferdynand, literat, też miał spory majątek dziedziczony po ojcu, ale – jeśli już mówić o mezaliansie – to raczej ona go popełniła.

Czytam jego listy. Pisał je dojrzały mężczyzna, który miał już ponad trzydzieści lat – do osiemnastoletniej panienki. Pisał epuzer, znajdujący dotąd kobiety, które chętnie przyjmowały go na śniadaniu w swoim buduarze, ale o ślubie nie mogło być mowy. Nareszcie więc nie tylko była mowa o ślubie, ale odbył się już pięć miesięcy po oświadczynach, a oświadczyny trzy tygodnie po tym, jak Ferdynand zwrócił uwagę na „złotą” Matyldę.



W szóstym roku małżeństwa spotkała Tadeusza. Na razie jednak przyjęła zapewnienie narzeczonego, że ich miłość będzie wieczna i nieprzemijająca.

Nie była. W dwunastym roku małżeństwa on poznał Jadwigę. Ale to już zupełnie inna historia. Historia, którą opiszę niebawem obszernie. A tym, którzy czekają na happy end, powiem dziś tylko, że jest on możliwy. Matylda i Ferdynand pozostali razem. Do końca życia.



Zastanawiam się, czy go kochała. Pisał pięknie, może więc pokochała jego słowa – polskie, francuskie nazywające ją rozkoszną. Na pewno też odurzył ją podczas słodkich sam na sam. Mówiła mu wtedy

REKLAMA

CATERING ZARELKO

Zaproś Żaretko na wesele

100% Gwarancja smaku

POWIEDZ „TAK!” WYMIENIANYM POTRAWOM

+48 660 357 077 | www.cateringcieszyn.pl



REKLAMA

SKODA SIMPLY CLEVER

VYMĚŇ SVOU STAROU ZA NOVOU - 30 000 Kč

Vyměňte starý vůz za nový a dostanete slevu 30 000 Kč! Tato akce platí na vozidla SCALA a KAROQ. Zastavte se k nám na prodejnu pro více informací.

Všichni autorizovaní prodejci vozů SKODA:

KARIREAL s.r.o.
Frydecká 272
739 01 Třinec
Tel.: 558 996 111
www.karireal.cz

KR KARIREAL

Czytaj nas codziennie!
www.glos.live

Znajdź nas na Facebooku

Znajdź nas na YouTube

REKLAMA

PUBLICZNE STUDIUM MEDYCZNE w CIESZYŃNIE

SOIZ

BEZPŁATNA NAUKA

opiekun medyczny
terapeuta zajęciowy
asystentka stomatologiczna
higienistka stomatologiczna
technik farmaceutyczny
technik masażysta
technik sterylizacji medycznej
technik bezpieczeństwa i higieny pracy
technik ochrony fizycznej osób i mienia

ul. Mała Łąka 10, 43-400 Cieszyń, tel./fax 33 85 14688 email: sekretariat@soiz.pl



100 lat polskiej astronomii
Poniedziałek 26 sierpnia, godz. 6.55



PIĄTEK 23 SIERPNIA

6.10 Leśniczówka **6.55** Cafe piosenka **7.25** Domisie (dla dzieci) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.25** Halo Polonia **12.10** W rytmie disco. Marysia Sadowska **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. W altanie - Aleksander Gierymski **12.50** Powroty **13.10** Na sygnale. A miało być tak pięknie **13.45** Miłość nad rozlewiskiem (s.) **14.40** Enter Enea Festival 2019. Teatr Pieśń Kozła - koncert **15.45** Wiadomości **15.55** Rodzinka.pl (s.) **16.30** Baw się słowami **16.55** Domisie (dla dzieci) **17.20** Historia jednego obrazu. Bociany - Józef Chełmoński **17.30** Telexpress **17.55** Taka to robota, czyli kabareto wy przegląd zawodów **18.55** Wszystko przed nami (s.) **19.25** Magazyn z Ameryki **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Ratownicy **21.45** Polonia 24 **22.05** Halo Polonia **22.45** Powroty **23.00** Spis treści. Paweł Jasienica **23.10** Focus on Poland **23.30** Laskowik & Malicki.

SOBOTA 24 SIERPNIA

6.10 Barwy szczęścia (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.25** Polonia 24 **11.40** Halo Polonia **12.20** Zakochaj się w Polsce. Kamieniec Żąbkowski **12.45** Ojciec Mateusz 21 (s.) **13.40** Ratownicy **14.35** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2019 **15.40** Wolny ekran (mag.) **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko@polski **17.30** Telexpress **17.55** Miłość nad rozlewiskiem (s.) **18.45** Rodzinka, ach rodzina **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Bodo **21.45** Kobiety polskiego filmu. Bo oszalałem dla niej **23.30** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2019. Rzeszów.

NIEDZIELA 25 SIERPNIA

6.55 Festiwal Muzyki Tanecznej - Kielce 2019 **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Wolny ekran **11.25** Ziarno. Lecimy do szkoły! **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Aniol Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.40** Spotkanie ze świętym **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła pw. św. Jana Bosko w Gdańsku - Oruni **14.35** Fajna Polska. Łódź **15.35** Kino familijne. Złota kaczka **16.30** Leśniczówka **17.30** Telexpress **17.55** Miłość nad rozlewiskiem (s.) **18.50** One. Kobiety kultury. Gabriela Muskała **19.25** Nela Mała Reporterka. Tajemnice zatok Ha Long **19.45** Dobranocka **19.55** Wiadomości **20.30** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2019 **22.30** Fajna Polska. Łódź.

PONIEDZIAŁEK 26 SIERPNIA

6.20 Rączka gotuje **6.55** Astronomia niepodległa - 100 lat polskiej astronomii **7.25** W krainie baśni. Jabłko i pomarańcza **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Kulturalni PL **12.00** Zrób to ze smakiem **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Bociany - Józef Chełmoński **12.50** Magazyn z Ameryki **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Marszałek Piłsudski **14.40** One. Kobiety kultury. Gabriela Muskała **15.10** Reportaż **15.45** Wiadomości **15.55** Rodzinka.pl (s.) **16.25** Prywatne życie zwierząt. Partner na wagę złota **16.50** W krainie baśni. Jabłko i pomarańcza **17.20** Historia jednego obra-

zu. Dama z gronostajem - Leonardo da Vinci **17.30** Telexpress **17.55** Nożem i widełcem. Myszka ciełca, sos chrzanowy, deser z ciasteczek **18.15** Zakochaj się w Polsce. Kamieniec Żąbkowski **18.40** Pod Tatrami **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Nad Niemnem **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Noce i dnie. Rodzimy się, umieramy, a życia wciąż wystarcza... **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2019. Rzeszów.

WTOREK 27 SIERPNIA

6.10 Fajna Polska. Łódź **7.05** Pożyteczni.pl **7.35** Margolcia i Miś zapraszają dziś **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.20** Rozmowa Polonii **11.35** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Dama z gronostajem - Leonardo da Vinci **12.50** Nad Niemnem **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Bodo **14.45** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2019. Rzeszów **15.45** Wiadomości **15.55** Rodzinka.pl **16.25** Żywy Bałtyk. Piasek **16.50** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.05** Zwierzaki Czytaki. Rozdaważ mieszkaniowa **17.20** Historia jednego obrazu. Podaj cegłę - Aleksander Kobzdej **17.30** Telexpress **17.55** Okrasa łamie przepisy. Trzy mięsa na grilla **18.25** Cafe piosenka **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Kierunek Zachód **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Ojciec Mateusz 21 (s.) **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Ocaleni.

ŚRODA 28 SIERPNIA

6.10 Korona królów **7.10** Pójdź za mną **7.35** Nela Mała Reporterka. Tajemnice zatok Ha Long **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.20** Rozmowa Polonii **11.35** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Podaj cegłę - Aleksander Kobzdej **12.50** Kierunek Zachód **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Noce i dnie. Rodzimy się, umieramy, a życia wciąż wystarcza... **14.50** Zmierzch. Ofensywa ideologii gender **16.00** Rodzinka.pl (s.) **16.30** Studiu Raban **17.00** Nela Mała Reporterka. Tajemnice zatok Ha Long **17.20** Historia jednego obrazu. Mi i wojna - Edward Okuń **17.30** Telexpress **17.55** Taniec na niebie **18.35** My, Europa, uczta narodów **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wilnoteka **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Zaginiona. Konfrontacja **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Zmierzch.

CZWARTEK 29 SIERPNIA

6.10 Korona królów **7.35** Moliki książkowe. Domowi odkrywcy **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia 24 **11.20** Rozmowa Polonii **11.35** Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Mi i wojna - Edward Okuń **12.50** Wilnoteka **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Miłość nad rozlewiskiem (s.) **14.40** Zaginiona. Konfrontacja (7-ost.) **15.45** Wiadomości **15.55** Rodzinka.pl (s.) **16.25** Wschód **17.00** Moliki książkowe. Domowi odkrywcy **17.20** Historia jednego obrazu **17.30** Telexpress **17.55** Europejski Stadion Kultury - Rzeszów 2019 - koncert **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Powroty **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** PiłBul **21.45** Polonia 24 **22.05** Rozmowa Polonii **22.20** Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Reportaż.

Jest nas 60 milionów

W siedzibie Polskiego Radia zostało zawarte porozumienie o współpracy w zakresie realizacji kampanii społecznej „Jest nas 60 milionów”. Podpisali go m.in. marszałek Senatu – Stanisław Karzewski, prezydencki minister Adam Kwiatkowski oraz prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Dariusz Piotr Bonisławski.



Jej głównym założeniem jest poszerzenie wiedzy o Polonii i Polakach z zagranicy w kraju oraz wiedzy o Polsce w środowiskach polonijnych, a także przede wszystkim budowanie świadomości globalnej wspólnoty Polaków. Omalając idee kampanii, marszałek Senatu podkreślał, że to ważne, by Polacy w kraju i na obczyźnie poznawali się wzajemnie; jak zaznaczył, mają oni wielki potencjał, o którym trzeba mówić. Karzewski zapowiedział, że w związku z tym będą podejmowane liczne akcje, a on sam – na początek – zamierza co drugi dzień przybliżać jakiś element kampanii na swoim koncie na Twitterze.

Karzewski mówił także, że kampania „Jest nas 60 milionów” została zaadresowana do wszystkich

Polaków w kraju, poza jego granicami, ale też innych osób, które interesują się Polską. – Będziemy poznawać się, chwalić się tym, jak się rozwijamy i poznawać Polonię oraz budować mosty. Mam nadzieję, że po tych mostach bardzo dużo Polaków będzie przyjeżdżało i wracało do Polski – powiedział marszałek Senatu. Dodał, że obecnie istnieje Muzeum Emigracji w Gdyni, a jemu marzy mu się, by w przyszłości mogło powstać muzeum powrotów, dokumentujące liczne powroty rodaków do kraju.

Z kolei Dariusz Piotr Bonisławski (na zdjęciu podczas podpisywania porozumienia) przypomniał, że kampania rozpoczęła się 1. Kongresem Młodzieży Polonijnej w Ameryce Południowej, zorganiz-

owanym na początku lipca tego roku w Kurytybie przez „Wspólnotę Polską”. – Polonia jest taka, jacy jesteśmy my – tu, w Polsce – a więc są tam ludzie, którzy bardzo kochają swój kraj, pomimo tego, że ich przodkowie wyjechali bardzo dawno temu (w Brazylii mijają 150 lat od pierwszej emigracji), a na co dzień, żyjąc w lokalnych społecznościach, charakteryzują się tym, że akceptują reguły kraju do którego przyjechali. Są dobrymi Amerykaninami, Francuzami czy mieszkańcami Wielkiej Brytanii, akceptując i wpisując się w tamtejsze zwyczaje, jednocześnie nie zapominając o swoich – powiedział prezes Bonisławski.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

Dziennikarze do... piór

Kancelaria Senatu RP ogłosiła konkurs dla dziennikarzy polskich i polonijnych o nagrodę marszałka Senatu. Temat tegorocznej edycji brzmi: „Tylko tworząc kulturę można ją zachować”. Jak informuje Dział Prasowy Kancelarii Senatu, jego celem jest pokazanie, jak Polacy poza granicami dbają o polskie dziedzictwo kulturowe, jak sami uczestniczą w tworzeniu kultury i dzięki temu przyczyniają się do zachowania i budowania tożsamości narodowej. „Jednym z kierunków działań Senatu na rzecz Polonii i Polaków poza granicami jest kultura i promocja Polski oraz ochrona polskie-

go dziedzictwa kulturowego i historycznego. Chcielibyśmy zatem zainspirować dziennikarzy do poszukiwania polskich twórców poza granicami, przybliżenia Polakom w kraju ich dorobku, opowiedzenia o ich życiu i działalności, o ich sukcesach: do poszukiwania najszybszych i najlepszych, których fascynują przeszłość, którzy przechodzą, gromadzą pamiętki, którzy przyznili się do ocena przed zapoznaniem, przed utratą jakiegos cennego dziedzictwa – materialnego lub duchowego poza granicami. Kultura ponad granicami spaja nas jako naród, wyróżnia nas i identyfikuje, ale też daje siłę, która pozwa-

ła trwać Polakom jako narodowi. Świadomie lub nie – czerpiemy z dorobku wcześniejszych pokoleń i w oparciu o ten dorobek budujemy naszą tożsamość” – przekonują organizatorzy konkursu. W konkursowe szranki mogą stanąć dziennikarze pracujący w krajowych i polonijnych gazetach, czasopiśmie, rozgłośniach radiowych, stacjach telewizyjnych, portalach internetowych, a także współpracownicy tych mediów. Prace konkursowe należy przesyłać do 20 listopada 2019 r. Szczegółowy regulamin konkursu jest dostępny na internetowej stronie Senatu RP w zakładce „dla mediów”. (wik)

SPORT

W Słowenii jak w raju

Sześć wymagających meczów kontrolnych zaliczą piłkarze ręczni Banika Karwina podczas zgrupowania w Słowenii. Od środy podopieczni trenera Marka Michalisko przebywają w okolicach miasta Celje, które jest mekką piłki ręcznej w Słowenii.

Janusz Bittmar

W poprzednich latach wyjeżdżaliśmy regularnie do Chorwacji, ale w tym roku postanowiliśmy zmienić cel naszej podróży – stwierdził szkoleniowiec wice-mistrza RC, Marek Michalisko. W Słowenii szczyptarniak cieszy się dużą popularnością, na równi z piłką nożną. O tym czeskie kluby mogą tylko pomarzyć, w naszym kraju piłka ręczna przegrywa bowiem nie tylko z futbolem, ale też z hokejem na lodzie i unihokejem. – Słoweńskie kluby regularnie uczestniczą w europejskich pucharach, a także Lidze Mistrzów. Trenujemy więc w przyjaznym dla szczyptarniaka środowisku – zaznaczył Michalisko. Karwiniacy w Słowenii pozostaną do 28 sierpnia. Po powrocie od razu zostaną rzućni na głęboką wodę, albowiem już 8 września zmierzą się w ramach 1. kolejki ekstraklasy w wyjazdowych derbach z Frydkiem-Mistkiem. – Czasu pozostało niewiele, tym bardziej cieszę się, że przed nami seria bardzo jakościowych meczów kontrolnych.

W harmonogramie słoweńskiego zgrupowania znajdują się mecze z RK Zagreb, Celje Pivovarna Lasko, Fivers Wieden, Dinamem Panczewo, RK Maribor Branik i RK Prevent Gradec. To wszystko klasowi przeciwnicy. Za sprawdzian generalny przed powrotem do Karwiny posłużą pojedynki z Gradcem, który również występuje w najwyższej klasie rozgrywek na Słowenii. – Czeska ekstraklasa staje się coraz bardziej nieprzewidywalna, nie chcemy pozostawić nic przypadkowi – podkreślił karwiński trener. Bez taryfy ulgowej Banik potraktował zresztą również domowe przygotowania do sezonu. Przed wyjazdem do Słowenii szczyptarniacy



• W Karwinie młodość przepłata się z doświadczeniem. Również w nowym sezonie w kadrze Banika pozostaje kluczowy rozgrywający Michal Brúna (z lewej). Fot. IVO DUDEK

Na dwóch frontach

Karwiniacy w nowym sezonie ponownie zagrają na dwóch frontach. W ekstraklasie, gdzie w zeszłym sezonie dobrnęli do finału, przegrywając w zaciętej serii z Pilzmem, będą chcieli znów liczyć się w walce o ścisłą czołówkę. Z kolei w europejskich pucharach Banik zgłosił się do rozgrywek Challenge Cup, w których na pierwszy ogień zmierzy się z izraelskim klubem Holon Handball Club. Włodarzom Banika udało się majstersztyk, przekonali bowiem izraelskiego przeciwnika do zaliczenia obydwu spotkań w Karwinie. – Izraelczycy nie mieli nic przeciwko temu, żeby zagrać oba mecze na naszym parkiecie. Dla nich to fajna wycieczka, a my zaoszczędzimy pieniądze – stwierdził szef karwińskiego klubu, Roman Mucha. Mecze 1. rundy Challenge Cup zaplanowano na 5 i 6 października w hali Banika Karwina. – W barwach izraelskiego rywala występuje sporo obcokrajowców. Są Rosjanie, Polacy, a więc czeka nas ciężka praca – zaznaczył Marek Michalisko. Październikowy termin rozpoczęcia Challenge Cup skwitowali nad Olzą z zadowoleniem. Banik zdąży bowiem do tego czasu zaliczyć cztery kolejki w ramach ekstraklasy – z Frydkiem-Mistkiem, Jićinem, Koprzywnicą i Zubrzy. – Te mecze przygotowują nas w odpowiedni sposób do walki na europejskim froncie – podkreślił Michalisko.

zmierzili się m.in. z Górnikiem Zabrze (wygrana 28:23) i Fivers Wieden (przegrana 35:37). – Z ze-

społem Fivers zagramy rewanż na Słowenii. Motywacji moim chłopakom z pewnością nie za-

Kadra HCB Karwina

Bramkarze: Nemanja Marjanović, Petr Mokroš, Jiří Tabara
Skrzydłowi: Marek Drzygza, Ondřej Skalický, Jan Zbránek, Roman Chosik, Matěj Nantl, Dominik Solák, Miroslav Nedoma, Jan Pláček, Radim Chudoba, Marek Monczka, Artur Urbański, Aleksander Zamarski
Rozgrywający: Michal Brúna, David Růža
Obrotowi: Václav Franc, Jurij Gromiko, Nicolas Nowonyta, Jan Užek
Trener: Marek Michalisko

braknie – podkreślił Michalisko. ▶

OFERTA

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA LIGA: Ostrawa - Slovácko (dzisiaj, 18.00), Zlín - Karwina (sob., 17.00). **FNL:** Prościejów - Trzyniec (sob., 17.00). **DYWIZJA:** Frydlant - Dzieńmorowice, Bogumin - W. Międzyrzecze (sob., 16.30), Karwina B - Opawa B, Hawierzów - N. Jiczyn (niedz., 10.15), Frensztat p. R. - Trzyniec B (niedz., 16.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Fulnek - L. Piotrowice (sob., 17.00), Biłowiec - Cz. Cieszyń, Oldrzychów - Datynie Dolne, Bystrzyca - Brusperk (niedz., 17.00). **IA KLASA - gr. B:** Dobra - Stonawa, Lutynia Dolna - Jabłonków, Śl. Orłowa - Olbrachcice (sob., 17.00), Jistebnik - Śmiłowice (niedz., 17.00). **IB KLASA - gr. C:** Starzicz - I. Piotrowice (sob., 15.00), Sucha Górna - Sedliszce, Gnojnik - Wierznio-wice, Oldrzychowice - L. Piotrowice B, Pietwałd - Wędrzynia, Mosty k. J. - Nydek (sob., 17.00), Raszkowice - Zabłocie (niedz., 17.00). **MP KARWIŃSKIEGO:** Łąki - G. Hawierzów, Śn Hawierzów - B. Rychwałd, Żuków Górny - F. Orłowa, V. Bogumin - Cierlicko (sob., 17.00), G. Będowice - Dąbrowa (niedz., 17.00). **MP FRYDEK-MISTEK:** Wojkowice - Piosiek (sob., 17.00), Śmiłowice B - Niebory (niedz., 10.00), Bukowice - Nawisie, Milików - Gródek (niedz., 17.00). (jb)

W SKRÓCIE

MILIK POZOSTANIE W NAPOLI? To już chyba koniec spekulacji. Arkadiusz Milik według informacji włoskiego dziennika „La Gazzetta dello Sport” pozostanie w Neapolu. Polski piłkarz wcześniej łączony był m.in. z Betsem Sevilla, Borussia Dortmund i Interem Mediolan, ale wcale wskazuje na to, że właściciel SSC Napoli, Aurelio De Laurentis, chce za wszelką cenę zatrzymać Polaka w swoim klubie. Na końcowy werdykt trzeba będzie jednak czekać do 2 września, kiedy to we Włoszech zostanie zamknięte okno transferowe. **VUELTA: MAJKA W GRONIE FAWORYTÓW.** W najbliższą sobotę rozpoczyna się prestiżowy wyścig kolarski Vuelta a Espana. W zeszłym gronie pretendentów do zwycięstwa fachowcy od kolarstwa wymieniali w tym roku również Rafała Majkę. Zawodnik grupy Bora-Hansgrohe po raz ostatni ścigał się na trasie Tour de Pologne. (jb)

Z igrzysk polonijnych na korty badmintonowe

Nie milną echa dużego sukcesu reprezentacji Polaków w RC w XIX Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych w Gdyni. Na arenach igrzysk spotkaliśmy m.in. byłego młodzieżowego reprezentanta RC w badmintonie, Adama Szaraka. Zawodnik TJ Slavoj Czeski Cieszyń igrzyska w Gdyni potraktował jako świętą sprawdzian formę przed startem pierwszej ligi w badmintonie.

Spotykamy się na turnieju w tenisie stołowym, ale wcześniej zobaczymy też m.in. na basenie. Czy dobrane rozumiem, że jesteś sportowcem wszechstronnym?

– Coś w tym jest. Badminton uprawiam wyczynowo, a tenis stołowy i pływanie dla zwykłej przyjemności. W tenisie stołowym mamy inny ruch nadgarstka, niż w badmintonie. Ping-pong jest też bardziej statyczny i wybrałem go do rywalizacji w Gdyni m.in. z tego powodu, że kontuzje w nim należą do rzadziej spotykanych. To z kolei trochę sport ekstremalny. Bardzo cierpią plecy, ramiona i stawy skokowe.

Zdobyłeś w Gdyni złoto w turnieju badmintonowym, ale też zwyciężyłeś w rzucie oszczepem i skoku w dal oraz stanąłeś na podium w

konkurencjach pływackich. Teraz pozostaje już tylko zwycięstwo w badmintonowej pierwszej lidze... – Tam będzie piekielnie trudno, bo poziom rozgrywek znacznie się poprawił. W zeszłym sezonie udało nam się w drużynowych rozgrywkach wywalczyć ze Slavojem czwar-te miejsce w grupie wschodniej i chcemy co najmniej powtórzyć ten sport ekstremalny. To z kolei trochę inny rodzaj wyzwania. Bardzo cierpią plecy, ramiona i stawy skokowe.

październiku, a indywidualnie we wrześniu.

Do jakich zmian doszło w zespole Slavoja Czeski Cieszyń? – Mamym moim zdaniem mocną drużynę. Pozostaje z nami Kamila Augustyn, mistrzyni Polski w grze pojedynczej. W kadrze Slavoja Czeski Cieszyń znajduje się też młodzieżowa reprezentantka Polski Kornelia Marczak. Spore oczekiwania wiążemy też ze startem młodzieżowego reprezentanta RC, Matjeja Rzeplinskiego. W pierwszej lidze oprócz mnie zagra też Wojtek Mendrek, Patrik Míra i Beata Fukala. (jb)



• Adam Szaraka podczas igrzysk w Gdyni. Fot. JANUSZ BITTMAR

WALUTY

Kursy walut w kantorach z dnia 22. 8. 2019

Cieszyn, ul. Zamkowa	kupno	sprzedaż
CZK	0,164	0,167
EUR	4,310	4,380
USD	3,880	3,950

Bielsko-Biała, CH Auchan

kupno	sprzedaż
CZK	0,166
EUR	4,310
USD	3,880

Czeski Cieszyn, dworzec

kupno	sprzedaż
PLN	5,900
EUR	25,400
USD	22,800

BENZYNA

Ceny paliw na stacjach z dnia 22. 8. 2019

Bielsko-Biała, CH Auchan	E95	ON	LPG
	4,96 zł	4,96 zł	1,92 zł

Cieszyn, Circle K

E95	5,03 zł
ON	4,95 zł
LPG	2,19 zł

Cieszyn, Shell

E95	5,01 zł
ON	4,93 zł

Zebrydowice, Orlen

E95	5,08 zł
ON	4,93 zł

Czeski Cieszyn, Shell

E95	31,30 kc
ON	30,70 kc (szb)

Ogłoszenia do „Głosu” przyjmowane są w dni powszednie: • W redakcji „Głosu” przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glos.live • W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz • W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih.k1@p.rka.cz).

Uwaga Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynieść osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Zabawa w pochowanego (23, godz. 20.00); Anna (24, 25, godz. 20.00); I Feel Good (26, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Kino Letnie:** Sekretne życie zwierzątek domowych 2 (23, 24, godz. 21.00); **KARWINA – Centrum:** Toy Story 4 (23, godz. 17.45; 24, godz. 15.00); Zabawa w pochowanego (23, 26, godz. 20.00); Spider-Man (24, godz. 17.15); Anna (24, 25, godz. 20.00); PAW Patrol (25, godz. 16.00); Hodińfův ůčėn (25, 26, godz. 17.45); **KARWINA – Kino Letnie:** Szybcy i wściekły (23, godz. 20.30); Pokemon. Detektyw Pikachu (24, godz. 20.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Spider-Man (23, godz. 17.30); Zabawa w pochowanego (23, godz. 20.00); Zemy v běhu (24, 25, godz. 17.30); Król Lew (25, godz. 15.00); Toy Story 4 (26, godz. 17.30); Upiorné opowiesči o zmroku (26, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Miłość w Seattle (24, godz. 19.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Pewnego razu... w Hollywood (23, godz. 17.30); PAW Patrol (24, 25, godz. 15.30); Anna (24, 25, godz. 17.30); Zabawa w pochowanego (24, 25, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Toy Story 4 (23-26, godz. 15.30, 17.30); Pewnego razu... w Hollywood (23-26, godz. 19.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆTI SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.20. **POLSKIE AUDYJCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 8.10 na 103 FM. **CO W TERENIE** **HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE** – MK PZKO zaprasza na 50. Dożynki Śląskie 31. 8. o godz. 14.00 w ogrodzie Domu PZKO. W programie: obrządek dożynkowy, Dziecięcy Zespół

KAMIENIARSTWO WRZOS

20 LAT NA RYNKU DAJE PRZEWAŻĘ UNIKALNA OFERTA - PIĘKNE NAGROBKI

Siedziba Firmy: **Haźlach, ul. Cieszyńska 20b**
tel: 736702526, +48 606452479, +48 338567377

Filia: **Cisownica, ul. Ustrońska 156**
5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej. www.kamienistwo-wrzosz.pl

POLECAMY

Konkurs psich piękności

Macie w domu pieska? Wcale nie musi być rasowy, kundelki są tak samo miłe i sympatyczne. **W sobotę 31 sierpnia w kompleksie szkolnym w Bystrzycy (przed basenem) odbędzie się kolejna edycja „Hafiady” – konkursu dla psów i ich właścicieli.** Najwyższy czas na zgłoszenie udziału. Zgłoszenia przyjmowane są drogą elektroniczną do 25 bm., lecz w niektórych dyscyplinach może już nie być wolnych miejsc.

Na czworonogi i ich opiekunów czeka szereg zabawnych konkurencji. Dla dzieci przygotowano konkurs posłuszeństwa psów, podzielony na kilka kategorii wiekowych. Będzie ponadto konkurs na najbardziej sympatycznego kundla, TOP psów rasowych, „hafibój nowoczesny” składający się z pięciu dyscyplin i – oczywiście – konkurs Grand Prix. **Impreza rozpocznie się o godz. 9.00, rejestracja już o 7.30.** (dc)

o godz. 8.21 do Nawsia. Z Nawsia autobusem o godz. 9.25 do Bukowca. Na Trójstoku zaplanowane jest ognisko i opiekanie parówek. Wycieczkę przygotował i prowadzi Otto Sikora, tel. 603 201 340. **▲ Towarzystwo Roweroze OLZA** przy PTTS „Beskid Śląski” zaprasza na wycieczkę „Na rowerze pod beskidzkimi gróniami” w niedzielę 25. 8. Odjazd o godz. 9.00 z przystanku kolejowego Boconowice. Trasa o długości ok. 40 km prowadzi do Cz. Cieszyzna. Więcej informacji na stronie internetowej www.ptts-beskidslaski.cz. Zaprasza Michał Turoń, tel. +420 739 268 039.

MALOWANIE PŁOTÓW wszelkiego gatunku. Tel. 732 383 700. Balicki. (cz-462)

CZYSZCZENIE I MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI. www.nater-strech.cz. Tel. 776 051 335. (cz-200)

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwonić: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. (cz-036)

WYSTAWY

ODDZIAŁ LITERATURY POLSKIEJ BIBLIOTEKI REGIONALNEJ KARWINA, Rynek Masaryka, Karwinia-Frysztat: do 30. 8. wystawa przy współpracy z Ośrodkiem Dokumentacyjnym KP w RC pt. „Jan Kubisz – nauczyciel, poeta i działacz społeczny” oraz „Karol Pięga – życie i twórczość”. Autor wystawy: Marian Steffek. Ekspozycja czynna w godzinach wystaw placówek. Kontakt: e-mail: pol-ske@rka.cz, telefon: 596 312 477, 724 751 002. **BIBLIOTEKA REGIONALNA KARWINA, Oddział Literatury Naukowej (2 piętro), Karwinia-Mizerów:** do 29. 8. wystawa fotografii pt. „Śląsk Cieszyński w obiektywie w roku 2018”, MK PZKO Cz. Cieszyn-Centrum. Czynna: po-pt w godz. 9.00-19.00, so w godz. 9.00-13.00. **MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Jablonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 29. 3. 2020 wystawa pt. „Walaśi na Śląsku Cieszyńskim”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jablonkowa i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10:** do 31. 12. wystawa obrazków na szkle. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964:** stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

OFERTY

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. (cz-394)
Tel. +48 601 478 108.
DACHY, KRYCIE I REMONTY. (cz-395)
Tel. +48 601 532 642.
MALOWANIE DACHÓW – blacha, dachy z papy (ipa), skrobanie, 3 x lakier piędłem. Tel. 732 383 700. Balicki.



23 sierpnia na Rynku w Cieszynie ostatnia odsłona »Filmowego piątku«. Tym razem obraz »Zimna wojna«. Początek o 21.30.

ŻYCZENIA

Dnia 23 sierpnia 2019 obchodzą Złote Gody państwo **MAŁGORZATA i ANDRZEJ WYGRYSOWIE** z Olbrachcic (cz-494)

Z tej okazji dużo zdrowia, miłości i mnóstwo dalszych wspólnie spędzonych chwil życzą córki z rodzinami.

WSPOMNIENIA

 W dniu 23 sierpnia 2019 obchodzili swe 100. urodziny nasz Kochany Starzyk **śp. LUDWIK KŁODA** z Łąk (cz-422)

O chwilę wspomnień prosi córka z rodziny.

 Dnia 22 sierpnia 2019 minęła 18. bolesna rocznica tragicznej śmierci naszego Ukochanego Syna i Braciszka **śp. JÓZEFA MALCHERA** z Olbrachcic (cz-422)

Zaś 14. 5. ochodziłby swoje 54. urodziny. Z miłością wspominają Ojciec, Siostry i Znajomi. (cz-032)

Z miłością i wdzięcznością pamiętamy o tych, których nie ma już wśród nas, a tak wiele dla nas znaczyli.

26 sierpnia minie 10. rocznica, kiedy odeszła od nas na zawsze nasza Kochana **śp. WANDA SIKOROWA** z domu Kral, z Trzycia (cz-504)

12 listopada przypominamy sobie również 20. rocznicę śmierci Jej Mamusi **śp. ZUZANNY KRALOWEJ** z domu Klus (cz-504)

Nie zapomniemy.

 Mija już 40. rocznica śmierci naszego Kochanego i Niezapomnianego Ojca, Dziadka i Teściu **śp. KAROLA WOŹNICY** (cz-503)

Z miłością i szacunkiem wspomina córka Danuta z rodziną.

KONDOLENCJE

Wyrazy głębokiego współczucia pani Beacie Siwek oraz jej najbliższym z powodu śmierci **OJCA** składają koleżanki i koledzy ze szkoły i przedszkola w Karwinie-Frysztacie. (cz-506)

TYM ODDYCHAMY

Stężenie zanieczyszczenia powietrza pyłami PM 10 z dnia 22. 8. 2019

Czeski Cieszyn	15,5	Rychwałd	15,6
Hawierzów	11,4	Trzyniec	16,2
Karwinia	16,5	Wierzniovice	16,6

Czytaj nas codziennie!

www.glos.live



PROGRAM TV

PIĄTEK 23 SIERPNIA

TVC 1 6.00 Mieszkanie to zabawa 6.20 Bananowe rybki 6.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) 9.55 Losy gwiazd 10.50 Pawi król (bajka) 11.30 My z końca świata (s.) 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Rodzina Horaków (s.) 13.20 Bajka 14.05 Seif (film) 15.15 Losy gwiazd 16.10 Napisala: Morderstwo (s.) 17.00 I3. komnata J. Sikłowej 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Kamera na szlaku 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Śnieżny smok (bajka) 21.35 Wszystkie-party 22.30 Poirot (s.) 23.25 Pasjans (film) 0.30 AZ kwiz.

TVC 2 5.59 Dzień dobry 8.30 Z kucharzem dookoła świata 9.25 Odkryte skarby 10.15 Jak się żyje właścicielom psów 10.30 Zatópek 11.25 Odkryte skarby 12.15 Amerykańskie marzenie Roberta Kennedy’ego 13.15 Historia płyty pamiątkowej 13.30 Film o filmie: Dinosaur 13.45 Pod flagami międzynarodowych batalionów 14.35 Najważniejsze operacje II wojny światowej 15.35 Kiusiu 16.30 Podróż po Czechach 17.00 Tytani otchłani 17.50 Cudowna planeta 18.45 Wieczorny 18.55 Dlaczego samoloty spadają 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Przelomy Missouri (film) 22.10 Doskonały świat (film) 0.25 Odkryta mowa ciała 1.20 Okręt (s.).

NOVA 5.55 Śniadanie z TV Nova 8.50 Ulica (s.) 9.50 Policja kryminalna Anděl (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.05 Detektyw Monk (s.) 15.55 Agenci NCIS (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Mężczyźni w nadzici 18.55 Punisher (film) 1.00 Detektyw Monk (s.).

PRIMA 6.05 Astro Boy (s. anim.) 6.30 My Little Pony (s. anim.) 7.15 M.A.S.H. (s.) 9.10 Cztery syreny II (film) 11.10 Policja Hamburg (s.) 12.05 Południowe wiadomości 12.15 Lekarz z gór (s.) 13.20 Komisarz Rex (s.) 16.30 Popołudniowe wiadomości 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Słońce, siano, erotyka (film) 22.00 Gliniarz z Beverly Hills II (film) 0.05 Komisarz Rex (s.).

SOBOTA 24 SIERPNIA

TVC 1 6.00 Ślady gwiazd 6.25 Kontrola wyrwykwa (film) 7.00 Czarcie harce (bajka) 8.20 Tajemnica lamigówie (s.) 8.50 Słowacko się nie sądzi (s.) 9.20 Kamera na szlaku 9.50 Columbo (s.) 11.05 Wszystkie-party 12.00 Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 Panienska z Węlawy (bajka) 14.00 Anusia i pan Pięcioko (bajka) 14.50 Zająz pod Kamiennym Stołem (film) 16.25 Powrót ognistych kobiet (film) 17.30 Poirot (s.) 18.25 Chłopak w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Wszystkie-party 20.50 Angielka wśród piratów (film) 22.15 Inspektor Banks (s.) 23.50 Gustav Brom Big Band 0.50 Manez Bolka Polivki.

TVC 2 6.00 Teleranek 6.05 Hopsasa 6.20 Ava Riko Teo (s. anim.) 6.25 Masza i niedźwiedź 6.35 Nowości z natury 6.40 Rodzina Rabatków (s. anim.) 7.05 Dzikie przygody Blinky Billa 7.20 Baranek Shaun 7.30 Studio Kolega 9.00 Czeskosłowacki tygodnik filmowy 9.15 Poszukiwania czasu utraconego 9.35 Film o filmie Dinosaur 9.45 Przegryzny bitwy 8.50 Słowacko się nie sądzi (s.) 9.20 Kamera na szlaku 9.50 Columbo (s.) 11.05 Wszystkie-party 12.00 Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 Panienska z Węlawy (bajka) 14.00 Anusia i pan Pięcioko (bajka) 14.50 Zająz pod Kamiennym Stołem (film) 16.25 Powrót ognistych kobiet (film) 17.30 Poirot (s.) 18.25 Chłopak w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Siedmiu ludzi do zabicia (film) 21.25 Jak buzerang (film) 23.05 Pakt Ribbentrop-Molotow 0.45 Rząd (s.).

NOVA 5.55 Psi patrol (s. anim.) 6.50 Looney Tunes Show (s. anim.) 7.40 Tom i Jerry Show (s. anim.) 8.00 Stańcowane pantofelki (bajka) 9.15 Super tata (film)

przygody Blinky Billa 7.20 Baranek Shaun 7.30 Studio Kolega 9.00 Roweroze włączęgi 9.10 Folklorika 9.40 Ta nasza kapela 10.10 Red Arrows 11.10 Wyjątkowe projekty 12.00 Ostatni łowcy w Ekwadorze 12.55 Algieria 14.25 Czar Afryki 15.10 Lew w sercu 16.10 Niesamowity świat domowych futrzaków 16.55 Cudowna planeta 17.50 Kamera w podróży 18.45 Wieczorny 18.55 Podróż po Czechach 19.25 O nauce i naukowcach 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Bardzo długie zaręczyny (film) 22.15 Przyjęcie (film) 23.50 Fidels (film).

NOVA 7.25 Tom & Jerry Show (s. anim.) 7.45 Gwiazdy dukaty (bajka) 9.00 Mama na obcasach (film) 11.15 Dzwon do TV Nova 11.55 Akademia policjanta VII: Misja w Moskwie (film) 13.30 Zamienimy się z żonami 14.55 To skomplikowane (film) 17.20 Sposób na teściową (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Wonder Woman (film) 23.00 Jestem legendą (film) 0.50 Akademia Policjanta VII: Misja w Moskwie (film).

PRIMA 6.25 Astro Boy (s. anim.) 6.50 My Little Pony (s. anim.) 7.10 M.A.S.H. (s.) 8.55 Auto Salon 10.05 Bikesalon 10.35 Kochamy Czechy 12.25 Król Króli (film) 14.30 Dirty Dancing (film) 16.45 Winnetou III: Ostatnia walka (film) 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Hobbit: Bitwa Pięciu Armii (film) 23.15 Robin (film) 1.45 Rosa: Miłość bez uprzedzeń (film).

NIEDZIELA 25 SIERPNIA

TVC 1 6.00 Ciekawostki z regionów 6.30 O białej lani (bajka) 6.55 Zająz pod Kamiennym Stołem (film) 8.35 Wszystkie-party 9.25 Wyjątkowe projekty 10.15 Tytani otchłani 11.15 Magazyn religijny 11.45 Czeskosłowacki tygodnik filmowy 12.00 Ukradkowa kontrowersja w Semilach 12.30 Bałtycka droga wolności 13.30 Tajemnice ukryte pod powierzchnią 14.00 Kosmiczne wraki, zagrożenie na orbicie 15.00 Bitwa o Okinawę w kolorze 15.50 Tysiące smaków ulicy 16.40 Hiroszima, przegrana Stalina 17.30 Niesamowity świat domowych futrzaków 18.15 Nasze tradycje 18.45 Wiesz o tym 18.55 Strawa dla duszy i ciała 19.20 Bohemia Incognita 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Grease (film) 21.55 Fanfaron (film) 23.40 Siedmiu ludzi do zabicia (film) 1.00 Fidel (film).

NOVA 5.55 Śniadanie z TV Nova 8.45 Ulica (s.) 9.45 Policja Modrava (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.25 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.05 Detektyw Monk (s.) 15.55 Agenci NCIS (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Spece (s.) 22.25 Zabójcza broń (s.) 23.20 Bez śladu (s.).

PRIMA 6.15 Astro Boy (s. anim.) 6.40 My Little Pony (s. anim.) 7.20 M.A.S.H. (s.) 9.20 Policja w akcji 10.20 Serce nie sluga (film) 12.10 Południowe wiadomości 12.25 Policja Hamburg (s.) 13.25 Lekarz z gór (s.) 14.25 Komisarz Rex (s.) 16.30 Popołudniowe wiadomości 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Błękitny kod (s.) 21.35 Skarby ze strzychy 22.40 Jak zbudować marzenie 23.45 Policja w akcji 0.45 Komisarz Rex (s.).

